



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

7 (187)
kwiecień 2011
ISSN 1505-6317



V Konkurs Chemiczny
na Uniwersytecie Śląskim

str. 15

Metropolitalna gra interesów



1



2



3



4



5

- 1 31 marca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie UŚ odbyła się konferencja pt. „Metropolitalna gra interesów – czyli co zrobić, żeby wszyscy zaczęli grać do jednej bramki”
- 2 Dr Robert Pyka (Dom Miasta Saint-Étienne w Katowicach)
- 3 JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś
- 4 Prezydent Katowic Piotr Uszok
- 5 Wśród francuskich prelegentów znaleźli się przedstawiciele takich metropolii, jak: Lyon, Bordeaux czy Saint-Étienne. Goście podjęli m.in.: zagadnienia procesu rozwoju zaawansowanej i wielofunkcyjnej współpracy międzygminnej, rozstrzygnięcia sprzecznych interesów i ambicji metropolitalnych poszczególnych miast, sposobu angażowania społeczności w projekty metropolitalne

Foto: Agnieszka Sikora

90. rocznica urodzin prof. Ireny Bajerowej

str. 10–11



redaktor naczelna



rys. Marek Głowacki

Drodzy Czytelnicy!

Non omnis moriar – pisał rzymski poeta Horacy. Tak wyrażał swoje przekonanie o nieśmiertelności człowieka. Upatrywał jej w poezji i pamięci pokoleń. Wiecznego życia ludzkość pragnęła od zarania dziejów. Przemijanie jest nieodłącznym i niezmiennym elementem kondycji człowieka wszech czasów. Kiedy przyroda budzi się do życia, celebруем święta wielkocenne – święta życia. Częściej przypominamy sobie o pragnieniu nieśmiertelności.

W tym właśnie czasie w środowisku Uniwersytetu Śląskiego wspominaliśmy dwie wybitne osobowości, o których pamięć będzie trwać w kolejnych pokoleniach: Krystynę Bochenek i prof. Irenę Bajerową. W pierwszą rocznicę katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem społeczność akademicka uczciła śp. Krystynę Bochenek – dziennikarkę, polityka, społecznika. W budynku Wydziału Filologicznego UŚ w Katowicach została odsłonięta tablica poświęcona jej pamięci. Podczas tej uroczystości Krystynę Bochenek wspominali jej najbliżsi i współpracownicy. Wiele z inicjatyw senator Krystyny Bochenek zasługuje na kontynuację. I zapewne kontynuowana będzie. To najlepszy sposób przechowania pamięci o ważnych i bliższych ludziach. W 90. rocznicę urodzin śp. prof. Ireny Bajerowej – językoznawcy z Wydziału Filologicznego UŚ zorganizowali sesję naukową, poświęconą między innymi recepcji jej dzieła. Wybitna badaczka historii języka polskiego i prorektor Uniwersytetu Śląskiego pozostanie dla wielu przykładem rzetelności, pracowitości, skromności, konsekwencji, człowieka oddanego ludziom i pracy.

Pamięć o ludziach nie przetrwa tylko dzięki spiżowym pomnikom. Jednakże trwać będzie tak długo, jak oni sami żyć będą w naszych sercach. ■

Jolanta Kubik

Polecamy

Rozmowa

Spotkałam się już z takim pytaniem: „czemu górale nie potrzebują takiego uznania, jak Kaszubi i Ślązacy?”. Pewnie dlatego, że góralszczyzna, podhalańszczyzna, czy jakkolwiek by to określić, od zawsze (mówiąc „od zawsze” mam na myśli około sto kilkadziesiąt lat) była nadzwyczajnie prestiżowa. Prestiż góralszczyzny podnoszą tacy twórcy i artyści, jak: Witkacy, Przerwa-Tetmajer, Kasprowicz, później ks. prof. Tischner czy Jan Paweł II itd. Skoro ten prestiż od tak dawna jest tak duży, to nigdy nie było specjalnego naporu, aby go dodatkowo podnosić. W przypadku Śląska jest dokładnie odwrotnie. Nasz region był i, niestety, wciąż jest uznawany za region gorszy, zapóźniony kulturalnie... – mówi prof. UŚ dr hab. Jolanta Tambor

str. 6–7

Informacje

Nauka na „wyspie kultury”str. 14
Pod lupą SB str. 24–26

Wydarzenia

Odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci Krystyny Bochenek.....str. 9
Danuta Hübner na UŚ str. 12–13
Recykling przestrzeni miejskiej.....str. 18

Felietony

Z nowych wstydów polskich str. 27
Lektury str. 27

Ponadto

Kronika UŚ..... str. 4–5
Wspomnienie JM Rektora UŚ o Krystynie Bochenek.....str. 8
Skromny i szlachetny człowiek str. 10–11
Zmagania laboratoryjnestr. 15
Badania naukowe str. 16–17
Pomiędzy pragnieniem a koniecznościąstr. 19
Statuetki z węgla przyznanestr. 20
Socjologia bez granic.....str. 21
Partnerzy w naucestr. 22
Aktywny w szkolestr. 22
Nowoczesne biblioteki w Rydzestr. 23
Dyskusja wokół wyzwań fizyki..... str. 28–29
Wydawnictwo UŚstr. 30



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora
ISSN 1505-6317

Okładka: fot. Joanna Dawidowska
Redakcja: Jolanta Kubik, Agnieszka Sikora
Współpracownicy: Damian Guzek, Agata Hajda,
Aleksandra Kielak, Małgorzata Kłoskiewicz
Felietoniści: Stefan Ośliżło, Jerzy Parzniewski
Korekta: Monika Zaręba
Projekt graficzny: Łukasz Kliś
Rysunki: Marek Głowacki
Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska



Adres Redakcji:
ul. Bankowa 5, III piętro, pok. 6
40-007 Katowice
tel.: 32 359 19 64
e-mail: gazeta@us.edu.pl
www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:
RoMedia-Art, 40-952 Katowice, ul. Jordana 25
tel./fax 32 257 87 51, e-mail: romedia@romedia.pl
Wy-Druk, Katowice, ul. Warsztatowa 8 b
tel. 32 352 44 40, www.drukarniawydruk.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Jesteśmy na Facebooku!



Ambasador Kanady gościem UŚ

Od 8 do 9 marca gościem Uniwersytetu Śląskiego był ambasador Kanady dr Daniel Costello. 8 marca w rektoracie UŚ ambasadora podjął JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, natomiast 9 marca na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu Daniel Costello wygłosił dwa wykłady: „La Francophonie et le Canada” oraz „Canadian Multiculturalism and the Challenges and Benefits of Diversity”. Ambasador spotkał się również z władzami Wydziału Filologicznego. ■

Metropolie w Polsce – marzenia czy rzeczywistość?

10 marca w auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych UŚ odbyła się konferencja „Metropolie w Polsce – marzenia czy rzeczywistość? W kontekście aglomeracji górnośląskiej”. W debacie udział wzięli: prezydent Sosnowca Kazimierz Górski, były minister spraw wewnętrznych i administracji dr Krzysztof Janik oraz były wojewoda śląski dr Tomasz Pietrzykowski. Organizatorami wydarzenia byli: Koło Naukowe Polityki Lokalnej i Regionalnej UŚ oraz Federacja Młodych Socjaldemokratów. ■

Święto Liczby Pi

Od 14 do 15 marca na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ po raz piąty odbyło się Święto Liczby Pi. Uroczystego otwarcia punktualnie o godzinie 9.42 (3 x Pi) dokonał dziekan Wydziału prof. UŚ dr hab. Maciej Sablik. Wykład inauguracyjny wygłosił dyrektor Instytutu Chemii UŚ prof. zw. dr hab. inż. Jarosław Polański. Święto Liczby Pi jest przedsięwzięciem popularnonaukowym, które ma na celu promowanie nauk matematyczno-przyrodniczych. Jest to doskonała okazja do zaprezentowania ciekawych eksperymentów i pokazów, a także projekcji filmowych,



wykładów popularnonaukowych, symulacji komputerowych, gier i zabaw logicznych oraz przeprowadzenia wielu konkursów. Święto, tradycyjnie, adresowane jest do studentów i uczniów i cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży. ■

Tydzień Mózgu

14 i 15 marca na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego odbyła się druga edycja „Tygodnia Mózgu”. Impreza ma na celu promowanie wiedzy z zakresu neurobiologii: zagadnień budowy i funkcjonowania mózgu, technik jego badania, chorób psychicznych i neurologicznych oraz higieny umysłowej. Organizatorzy – Koło Naukowe Psychologii Ewolucyjnej i Etologii, a także pracownicy i doktoranci dwóch Wydziałów: Biologii i Ochrony Środowiska oraz Pedagogiki i Psychologii – przygotowali nie tylko cykl wykładów, ale także warsztaty dla studentów i uczniów uczestniczących w wydarzeniu. ■

Sesja naukowa poświęcona pamięci prof. S.M. Klimaszewskiego

16 marca na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ odbyła się sesja naukowa poświęcona pamięci prof. Sędzimira Macieja Klimaszewskiego, rektora Uniwersytetu Śląskiego w latach 1980–1981, 1982–1990, w 10. rocznicę śmierci. Celem sesji było uczczenie pamięci organizatora Katedry Zoologii na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ, współorganizatora Wydziału, który w latach 1973–2001 pełnił funkcję kierownika Katedry, prodziekana, dziekana, prorektora i rektora UŚ. Organizatorem sesji była Katedra Zoologii UŚ. Patronat nad wydarzeniem objęła prof. zw. dr hab. Iwona Szarejko, dziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska. ■

XV Konkurs Wiedzy Technicznej

16 marca na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach odbył się XV Konkurs Wiedzy Technicznej. Uczestnicy turnieju wzięli udział w teście, którego tematyka obejmowała zagadnienia z zakresu fizyki, matematyki, informatyki oraz przedmiotów ogólnotechnicznych. Do tegorocznego konkursu zakwalifikowało się 120 uczniów z 40 szkół ponadgimnazjalnych województwa śląskiego i z 2 szkół z województwa małopolskiego, tj. z Olkusza i Oświęcimia. Konkurs Wiedzy Technicznej to cykliczna impreza organizowana przez Zakład Dydaktyki Przedmiotów Technicznych Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ. Impreza, której początki sięgają 1997 r., ma na celu zainteresowanie młodzieży szeroko rozumianą techniką, promowanie wśród uczniów przedmiotów ścisłych i zachęcanie ich do podejmowania studiów wyższych na kierunkach technicznych. ■

Umowa o współpracy naukowo-dydaktycznej

21 marca w rektoracie UŚ podpisana została umowa o współpracy naukowo-badaw-



czej i szkoleniowej pomiędzy Uniwersytetem Śląskim w Katowicach a firmą Dynamax sp. z o.o. w Jaworzu. Współpraca ma się przyczynić do rozwoju nauki, opierać się będzie m.in. na poszukiwaniu odbiorców nowych technologii oraz szkoleniu personelu i studentów. Strony umowy będą współpracować w zakresie: organizacji wspólnych projektów badawczych oraz szkoleń, wykonywania badań naukowych i ekspertyz technicznych, wzajemnego udostępniania laboratoriów do celów badań naukowych i zajęć akademickich. Umowę podpisali: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz Krzysztof Szymanowski, prezes zarządu Dynamax sp. z o.o. ■

Frankofonia 2011

23 marca na Wydziale Filologicznym UŚ w Sosnowcu obchodzono Dzień Frankofonii. Studenci i pracownicy przygotowali prezentacje przybliżające kulturę i gospodarkę Francji. Ponadto odbył się spektakl teatralny pt. *Rogacz wspomniały* oraz quiz z nagrodami dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Gośćmi Instytutu Języków Romańskich i Translatoryki UŚ byli delegaci Rządów Wspólnoty Francuskiej i Regionu Walonii: Zénon Kowal (delegatura w Polsce) oraz Daniel Menschaert (delegatura w Maroku). ■

Prezentacja monety wydanej z okazji 30-lecia NZS

25 marca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie UŚ miała miejsce prezentacja monety upamiętniającej 30. rocznicę rejestracji Niezależnego Związku Studentów. Moneta została wydana przez Narodowy Bank Polski w dwóch nominałach: 2 zł oraz 10 zł. Przed oficjalną prezentacją odbyła się sesja historyczna oraz panel dyskusyjny zorganizowany przez NZS i katowicki oddział Izby Pamięci Narodowej. ■

Więcej na str. 24–26

„Metropolitalna gra interesów”

31 marca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie UŚ odbyła się konferencja pod hasłem „Metropolitalna gra interesów – czyli co zrobić, żeby wszyscy zaczęli grać do jednej bramki”. Jej

celem było m.in. poznanie błędów popełnionych we Francji podczas ponad pięćdziesięcioletniego zarządzania tamtejszymi metropoliami. W konferencji udział wzięli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, konsul generalny Francji Alexis Chahtahtinsky, prezydent Katowic Piotr Uszok, przewodniczący zarządu Górnośląskiego Związku Metropolitalnego i prezydent Świętochłowic Dawid Kostempski. Pośród francuskich prelegentów znaleźli się przedstawiciele metropolii francuskich: André Delpont, Euratlantique Bordeaux, były wicedyrektor Communauté Urbaine de Bordeaux (Metropolia Bordeaux), Emmanuel Cellier z Agencji Urbanistycznej Grand Lyon i Paul Boino, dyrektor Instytutu Urbanistyki w Lyonie, Colin Rodet, dyrektor ds. planowania i koordynacji polityk miejskich w Saint-Étienne. Uczestnicy sesji podjęli zagadnienia procesu rozwoju zaawansowanej i wielofunkcyjnej współpracy międzygminnej, rozstrzygnięcia sprzecznych interesów i ambicji metropolitalnych poszczególnych miast oraz sposobu angażowania społeczności w projekty metropolitalne. Konferencja została organizowana w ramach obchodów Dni Frankofonii przez Uniwersytet Śląski, Dom Miasta Saint-Étienne w Katowicach, Urząd Miasta Katowice i Metropolię Silesia. ■

Fotoreportaż na str. 2

Współpraca z Narodowym Uniwersytetem Technicznym Ukrainy

4 kwietnia odbyło się spotkanie władz Uniwersytetu Śląskiego z prof. Sergiyem Sidorenko, prorektorem ds. współpracy z zagranicą Narodowego Uniwersytetu Technicznego Ukrainy Kijowskiego Instytutu Politechnicznego w Kijowie. Rozmawiano o współpracy naukowej pomiędzy obiema uczelniami, wymianie studentów i pracowników naukowych oraz planowanym podpisaniu umowy dwustronnej o współpracy. Narodowy Uniwersytet Techniczny Ukrainy jest jedną z najstarszych uczelni technicznych w Europie (założono ją w 1898 r.). W 29 jednostkach dydaktycznych kształci blisko 40 tys. studentów. ■

Dzień kultury arabskiej

6 kwietnia na Wydziale Filologicznym UŚ w Sosnowcu odbył się Dzień Kultury Arabskiej. W części naukowej studenci UŚ oraz zaproszeni goście przedstawili referaty związane z tematyką wydarzenia, m.in. „Strój w świecie arabskim”, „Kobieta seksualność w islamie na tle innych religii monoteistycznych”, „Taniec brzucha – historia, fakty i mity”. W ramach części artystycznej odbył się koncert oraz pokazy tańca arabskiego. ■

Fotoreportaż na str. 1

Dni socjologii

„Socjologia bez granic” to hasło VI Dni Socjologii, które odbyły się 6 i 7 kwietnia na Wydziale Nauk Społecznych UŚ. W progra-

mie znalazły się liczne wykłady, m.in.: „Media społecznościowe a rewolucja: przykład Egiptu”, „Na granicy sex i gender – czyli perspektywa transseksualna”, „Elementy konstruuje tożsamość etniczną polskich Tatarów”, „Jak umiarać granice i co dzieje się z nimi po śmierci? Kilka słów o Georgu Simmlu”, „Granice dobrego smaku – kilka słów o współczesnej reklamie”. Dodatkową atrakcją był turniej wiedzy społecznej dla studentów i wykładowców. ■

Więcej na str. 21

Finał V Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego

8 kwietnia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ odbył się finał V Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego. Do ostatecznych rozgrywek zakwalifikowało się 29 uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Uczestnicy rozwiązywali zadania laboratoryjne z zakresu chemicznej analizy jakościowej. Organizatorami wydarzenia byli: Instytut Chemii UŚ, katowicki oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Pałac Młodzieży w Katowicach. Pierwszy etap Konkursu odbył się 1 marca 2011 r. Wzięło w nim udział 362 uczniów szkół ponadgimnazjalnych, głównie z województwa śląskiego, opolskiego i małopolskiego. ■

Więcej na str. 15

Giełda Minerałów, Skał i Skamieniałości

Od 9 do 10 kwietnia na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego miała miejsce XLVII Międzynarodowa Wystawa i Giełda Minerałów, Skał i Skamieniałości. Uczestnicy mieli możliwość podziwiania eksponatów oraz wyrobów jubilerskich, ale również zakupienia niektórych okazów. W ramach wydarzenia 9 kwietnia w auli międzywydziałowej UŚ w Sosnowcu odbyła się XLVI Sesja Gemmologiczno-Paleontologiczna. Podczas sesji wystąpienia zaprezentowali pracownicy Wydziału Nauk o Ziemi UŚ: dr Włodzimierz Łapota, mgr Michał Rakociński, dr Andrzej Boczarowski oraz mgr Dawid Surmik. ■

Tablica pamięci Krystyny Bochenek

10 kwietnia na Wydziale Filologicznym UŚ w Katowicach odsłonięto tablicę poświęconą pamięci Krystyny Bochenek, wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, absolwentki filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego. W uroczystości wzięli udział: rodzina Krystyny Bochenek, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Filologicznego dr hab. Rafał Molencki oraz prezes zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UŚ Tadeusz Donocik. Tego samego dnia złożono kwiaty na grobie śp. Krystyny Bochenek. W kościele

Mariackim oraz w katedrze Chrystusa Króla odbyły się koncerty z udziałem Zespołu Śpiewaków Miasta Katowice „Camerata Silesia” oraz muzyków Filharmonii Śląskiej. ■

Więcej na str. 9

Dzień Kultury Chińskiej

12 kwietnia na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbył się Dzień Kultury Chińskiej, którego organizatorami byli: Instytut Języka Angielskiego Uniwersytetu Śląskiego oraz Ambasada Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie. W programie wydarzenia znalazły się m.in.: prezentacja tradycyjnego malarstwa chińskiego i kaligrafii, pokaz tradycyjnej mody chińskiej, recytacje starożytnych poematów, skecze, śpiewanie pieśni ludowych oraz degustacja potraw kuchni chińskiej. Gośćmi imprezy byli: szef sekcji edukacyjnej w ambasadzie Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie Wansheng Liu oraz Jianhua Yang, dyrektor Instytutu Konfucjusza Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. ■

Fotoreportaż na str. 32

Danuta Hübner gościem Uniwersytetu Śląskiego

13 kwietnia gościem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach była prof. dr hab. Danuta Hübner, posłanka do Parlamentu Europejskiego, przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego. Posłanka spotkała się z prorektorem ds. finansów i rozwoju prof. zw. dr. hab. Stanisławem Kucharskim. W auli Wydziału Nauk Społecznych wygłosiła wykład pt. „Przyszłość Unii Europejskiej z polskiej perspektywy”. Odwiedziła również laboratoria i pracownie na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska. Wizyta prof. dr hab. Danuty Hübner miała na celu przedstawienie możliwości wykorzystania środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na dalszy rozwój nauki. ■

Więcej na str. 12–13

Sesja pamięci prof. Ireny Bajerowej

14 kwietnia w sali Rady Wydziału Filologicznego im. Z. J. Nowaka w Katowicach miała miejsce sesja naukowa poświęcona pamięci prof. Ireny Bajerowej w 90. rocznicę urodzin.

Podczas konferencji zaprezentowano drugie wydanie monografii Ireny Bajerowej pt. *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Badaczkę wspominały m.in.: prof. dr hab. Danuta Ostaszewska, dr hab. Aleksandra Niewiara, prof. UŚ dr hab. Joanna Sobczykowa. ■

Więcej na str. 10–11

*Opracowała
Agnieszka Sikora*

Rozmowa z prof. UŚ dr hab. Jolantą Tambor, pełnomocnikiem wojewody śląskiego ds. mniejszości narodowych i etnicznych

Godom po śląsku

W marcu 2011 r. wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk powołał pełnomocnika do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Została nim prof. UŚ dr hab. Jolanta Tambor, dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ. Do jej zadań należeć będzie m.in.: koordynowanie działań na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych w regionie, w szczególności działalność na rzecz respektowania praw mniejszości oraz przeciwdziałanie dyskryminacji.

■ **Została pani profesorem pełnomocnikiem wojewody do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Czy to oznacza, że na Śląsku są mniejszości narodowe i etniczne?**

– Oczywiście, tak jak w całej Polsce. W kraju mniejszości narodowych jest dziewięć, etnicznych – cztery, zgodnie z Ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Na Śląsku z tych trzynastu jest dziewięć. Największa grupa to mniejszość niemiecka, ale oprócz tego są: Ukraińcy, Romowie, Żydzi, Słowacy, Czesi, Rosjanie... Ta największa grupa liczy ok. 30 tysięcy osób. Mniejszości rejestruje Śląski Urząd Wojewódzki, na razie zgodnie z poprzednim spisem narodowym i z deklarowanymi narodowościami. Na pewno inna sytuacja będzie po zakończeniu najnowszego spisu. Minęło dziewięć lat, a myślę, że w nowej – połączonej Europie – to jest bardzo dużo.

■ **Czyli oznacza to, że taka funkcja jest potrzebna. Czy mniejszości mają jakieś problemy na Śląsku i na czym będzie polegała pani praca?**

– Tak naprawdę to jesteśmy jednym z ostatnich województw, w którym wojewoda powołał pełnomocnika do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Są takie, w których pełnomocnicy działają już nawet od kilku lat. Funkcja ma być opiniodawcza i ewentualnie mediacyjna, gdyby zaistniała taka potrzeba. Byłam na spotkaniu z przedstawicielami tych wszystkich mniejszości, które są zarejestrowane w województwie, oraz przedstawicielami Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców. To było dopiero pierwsze takie spotkanie, więc nie poruszyliśmy wszystkich najważniejszych tematów. Czy mniejszości mają jakieś problemy na Śląsku? Oczywiście, to problemy, jakie mają wszyscy – pieniądze, a właściwie ich brak. Musimy o nie nauczyć się wal-



↑ Prof. UŚ dr hab. Jolanta Tambor

czyć – wszyscy razem. Przedstawiciele mniejszości muszą zdobywać pieniądze na swoją działalność organizacyjną czy statutową. Oczywiście, podstawowe środki są przydzielone w budżecie, bo to jest obowiązek państwa. Natomiast ich działalność polega także na organizowaniu m.in.: festiwali, imprez dla dzieci, wspieraniu edukacji, działalności kulturalnej, nauczaniu języka danej mniejszości, wydawaniu publikacji takich jak czasopisma i książki itd. Na to wszystko potrzeba funduszy. O te fundusze trzeba wnioskować, a przygotowanie takiego wniosku jest dosyć skomplikowane. Trzeba się nauczyć formułować odpowiednie opisy, znajdować partnerów – zarówno w Polsce, jak i zagranicą, zazwyczaj trzeba mieć już wkład własny, który często nie jest mały.

■ **A czy Ślązacy mogą być nazwani mniejszością narodową? A może „większością”?**

– Według mnie: nie. Ani mniejszością, ani większością.

■ **To kim są Ślązacy?**

– Uważam, że grupą regionalną lub etniczną. Nawet mniejszością etniczną nie chciałabym ich, nas nazywać, ale właśnie grupą etniczną. Są grupą podobną do Kaszubów; grupą, która ma prawo „dobijać się” o swój język regionalny. Śląszczyzna, wedle dzisiejszego prawa, czyli wedle ustaleń Europejskiej Karty Języków Mniejszościowych lub Regionalnych i Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, ma wszelkie predyspozycje po temu, żeby została uznana za język regionalny. Ustawa formułuje bardzo

wyraźnie, że mniejszością narodową nazywa się grupę, która ma swoją własną mowę, pielęgnuje kulturę, tradycje itd. oraz ma oparcie w narodzie zorganizowanym we własnym państwie. Nie ma państwa śląskiego, nie było i mam nadzieję, że nie będzie. Jestem przeciwniczką takich idei.

■ **Ale koncepcja autonomii Śląska to nie jest to samo, co koncepcja państwa śląskiego... Jak pani profesor ocenia taką ideę?**

– Nie znam jej aż tak dokładnie, żebym mogła jej bronić lub ją krytykować. Z tego co wiem i czytam, to myślę, że autonomia może być rozumiana jako bliska większej samorządności, niż to jest w tej chwili, i wydaje mi się, że generalnie Europa w tym kierunku dąży – chociaż przykład Hiszpanii pokazuje, że może, na początku, iść w złym kierunku. Jak donoszą media – Katalończycy doprowadzili do powstania takich szkół, w których zabrania się uczenia języka hiszpańskiego. I to nie jest dobra sytuacja. Naszym językiem narodowym i oficjalnym jest język polski. Wszyscy, którzy są obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, mają obowiązek, ale i zaszczyt, posługiwania się językiem polskim, i to posługiwania się jak najlepszą, poprawną, niezwygłgaryzowaną i piękną polszczyzną. Natomiast język regionalny służy kontaktom regionalnym. Jest językiem pomocniczym, powinniśmy go też pielęgnować, chcieć, żeby się rozwijał, ale nie zamiast, tylko obok i do innych celów.

■ **Nie mamy jeszcze wyników Narodowego Spisu Powszechnego 2011, on jeszcze trwa. Jak pani profesor szacuje, ile osób na Śląsku wypowie się, że jest narodowości śląskiej?**

– Nie wiem. Czytałam szacunki z badań sondażowych lub ankietowych, ogłoszone przez „Dziennik Zachodni” jeszcze przed rozpoczęciem spisu. Według nich ocenia się, że takich osób może być od 300 tys. do 500 tys.

■ **To jest sporo...**

– To jest bardzo dużo. A w obecnej sytuacji politycznej może ich być znacznie więcej.

■ **Co powiedzieć osobom, które chcą uznania narodowości śląskiej?**

– Myślę, że większość osób wypełniających spis nie rozumie różnic prawnych pomiędzy narodowością a grupą etniczną, ale to nic dziwnego, bo i naukowcy nie potrafią się z tym uporać. Więc dlaczego osoba, która nie jest socjologiem, etnologiem, albo po prostu nie ma wykształcenia w tym kierunku,

ma to wiedzieć? Takim wyjściem satysfakcjonującym wszystkich byłaby pozycja, jaką przyznano Kaszubom, czyli uznania Ślązaków za grupę, której przysługuje prawo posługiwania się językiem regionalnym. Ważne byłoby, żeby język regionalny był uznany ustawowo, bo to daje i prestiż, i pewne przywileje, i możliwości rozwijania edukacji, i publikowania, itd. A wracając do spisu, pytanie w nim jest bardzo źle sformułowane. Brzmi ono: „czy odczuwa pan(i) przynależność etniczną do innego narodu lub wspólnoty etnicznej?”. Jeżeli ktoś wybrał śląską, to ci, którzy będą liczyć głosy, nie wiedzą, co taki człowiek miał na myśli: przynależność do innego narodu czy grupy etnicznej? Bo to jest w jednym pytaniu. Tak czy inaczej, osoby, które wybrały taką opcję, pokazują, że chcą jakiegoś sposobu uznania ich kulturowej odrębności.

■ **Bo istnieje ona niewątpliwie... i jest chyba najsilniejsza w Polsce, no chyba poza Kaszubami.**

– I góralami. Spotkałam się już z takim pytaniem: „czemu górale nie potrzebują takiego uznania, jak Kaszubi i Ślązacy?” Pewnie dlatego, że góralszczyzna, podhalańszczyzna, czy jakkolwiek by to określić, od zawsze (mówiąc „od zawsze” mam na myśli około sto kilkadziesiąt lat) była nadzwyczajnie prestiżowa. Prestiż góralszczyzny podnoszą tacy twórcy i artyści, jak: Witkacy, Przerwa-Tetmajer, Kasprowicz, później ks. prof. Tischner czy Jan Paweł II itd. Skoro ten prestiż od tak dawna jest tak duży, to nigdy nie było specjalnego naporu, aby go dodatkowo podnosić. W przypadku Śląska jest dokładnie odwrotnie. Nasz region był i, niestety, wciąż jest uznawany za region gorszy, zapóźniony kulturalnie...

■ **...a język śląski za język górników, „roboli”, czyli ludzi niewykształconych, a zatem osoba wykształcona nie powinna mówić po śląsku...**

– Ja chciałabym mówić po śląsku i mówić, a raczej godom, w różnych sytu-

acjach, w których jest to potrzebne, np. w rozmowach z osobami starszymi i tymi, którzy używają śląszczyzny na co dzień, nie widzę w tym żadnej ujemy. Stwierdzenie, że język śląski jest gorszy, bo jest językiem „roboli” i górników, mnie oczywiście uraża, bo jestem z górniczej rodziny i uważam, że to jest prestiżowe – być z rodziny o tradycjach także zawodowych. Bardzo sobie to cwałę.

■ **Rada Języka Polskiego wydała ocenę – nie uznała gwary śląskiej za język regionalny. Czy pani profesor może się odnieść do tej oceny?**

– Nie czytałam tej opinii, znam tylko te fragmenty, które zostały zacytowane w prasie. W tych fragmentach (mam nadzieję, że nie zostały przekreślone przez dziennikarzy) w kilku miejscach jest napisana nieprawda. Na przykład, w opinii Rady Języka Polskiego napisane jest, że śląszczyzna nie jest skodyfikowana pod względem ortograficznym, a to jest wymóg Europejskiej Karty i Ustawy. Po pierwsze, kodyfikacja w pewnym stopniu już nastąpiła; czy ona nie będzie ulegała przekształceniom, to jest inna sprawa. Po drugie, nie ma takiego zapisu w Europejskiej Karcie, nie ma żadnego wymogu kodyfikacji. Poza tym, jak wielokrotnie pisali o tym językoznawcy ogólni, tacy jak: Alfred Majewicz, Tomasz Wicherkiewicz, czy prof. Bogdan Walczak, na świecie uznaliśmy istnienie od 6,5 do 7,5 tys. języków, z czego 7 proc. to języki dobrze opisane i spisane, następnie 15 proc. to języki, które mają pisane wersje i niecałe 80 proc. to języki, w których nikt nigdy nie napisał ani jednej literki. A jednak w językoznawstwie uznajemy je za języki. Mam nadzieję, że osoby z Komisji Sejmowej Mniejszości Narodowych i Etnicznych znają dobrze ustawę i tego punktu w opinii Rady Języka Polskiego nie będą brali pod uwagę. ■

Rozmawiała
Agnieszka Sikora



↑ Prof. UŚ dr hab. Jolanta Tambor od wielu lat zajmuje się mową Górnoszlązaków

Wspomnienie JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia
o Krystynie Bochenek

Taką Cię zapamiętamy



fot. Agnieszka Sikora

Ci, którzy odeszli, żyją w naszej pamięci. Czas nie zacierá śladów Osób wyjątkowych, charyzmatycznych, takich jak Krystyna Bochenek. Choć tak nagle odeszła, stale jest blisko – można powiedzieć, że w jakimś sensie jest ciągle wśród nas. Żyje w naszych sercach dzięki ogromnemu dobru, które zostawiła, dzięki licznym przedsięwzięciom, które chcemy kontynuować. Krystyna pozostanie na zawsze w naszej pamięci ze względu na przykład, jaki dawała nam swoim życiem, ze względu na autorytet, który zbudowała, żyjąc według niezłomnych zasad, promując szczytne idee, pracując z wielkim zaangażowaniem zawodowo i społecznie, bezin-

teresownie – *pro publico bono*, na rzecz i dla dobra innych.

Tablica poświęcona pamięci Krysi jest wyrazem naszego szacunku i uznania dla Jej działalności. Jest także symbolicznym podziękowaniem za wszystko to, co dla nas zrobiła – a zwłaszcza, co zrobiła dla popularyzacji wiedzy o języku polskim i krzewienia kultury słowa.

Krystyna była wybitną postacią, znaną wszystkim nie tylko jako polityk – senator, wicemarszałek Senatu RP (choć nigdy nie czuła się politykiem!), świetna dziennikarka, ale również jako niestrudzona organizatorka przedsięwzięć, takich jak: Ogólnopolskie Dyktando – wielka narodo-

„Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność.”

(Emily Dickinson)

wa klasówka z ortografii, Kongres Języka Polskiego, Ambasador Polszczyzny, Mecz Senat RP kontra Senaty uczelni wyższych. Współtworzyła też pierwszą Wampiriadę, niekonwencjonalną akcją honorowego oddawania krwi. Z zaangażowaniem, nie potrafiła przecież inaczej, walczyła o stypendia dla najuboższych studentów, organizując chociażby Krzesła do nauki. Nie sposób wymienić wszystkich inicjatyw, które były Jej udziałem. Do wielu z tych przedsięwzięć zapraszała pracowników i studentów Uniwersytetu Śląskiego. Jej relacje z naszą Uczelnią były intensywne nie tylko ze względu na to, że była absolwentką filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego (studiowała w latach 1971–1976; pracę magisterską: „Postaci kobiece w nowelach Wacława Potockiego: Lidii, Wirginii, Judyty” napisała pod kierunkiem prof. dr. hab. Jana Zaremby), ale przede wszystkim ze względu na przyjacielską, serdeczną, pełną życzliwości relację z naszymi uczonymi, studentami, czy wreszcie władzami uczelni. Owocowało to wieloma działaniami, które chcemy i będziemy kontynuować, wypełniając w ten sposób swoisty testament Krysi.

Upamiętnienie działalności Krystyny na Wydziale Filologicznym ma swoją szczególną wymowę ze względu na Jej wielką miłość do języka ojczystego, nieustającą troskę o poprawność i piękno polszczyzny. Krysia chciała przekonać Polaków w kraju i za granicą, iż nasz język ojczysty jest wielką wartością, którą należy kultywować i pielęgnować. Pracowała więc z wielkim oddaniem w Radzie Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, była założycielką i przewodniczącą Komisji Języka w Mediach, która przede wszystkim za sprawą entuzjazmu i pracowitości Krystyny działała bardzo prężnie. To właśnie dzięki staraniom Krystyny Senat RP ogłosił rok 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Cechowała Ją niezwykła dynamika i niespotykana siła, pasja i perfekcjonizm. Była ciepłą, życzliwą, nadzwyczajną Kobietą. Ludzie garnęli się do Niej. Miała w sobie niespożytą energię, którą można by obdarować wiele osób. Miała pogodny oczy i jasny uśmiech... Miała wielkie serce, otwarte dla wszystkich... Taką Cię, Krysiu, zapamiętamy... ■

Wiesław Banys

Odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci Krystyny Bochenek

Pozostanie w sercach

10 kwietnia 2011 r. – w pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej – w budynku Wydziału Filologicznego przy pl. Sejmu Śląskiego w Katowicach została odsłonięta tablica poświęcona pamięci Krystyny Bochenek, wicemarszałek Senatu RP i absolwentki filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego.



foto: Szymon Nawrat

↑ Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonała rodzina: Andrzej, Magdalena i Tomasz Bochenkowie

Odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonał mąż śp. Krystyny Bochenek – Andrzej Bochenek wraz z córką Magdaleną i synem Tomaszem. W uroczystości wzięli udział

przyjaciele, współpracownicy dziennikarce i działaczki społecznej, a także przedstawiciele lokalnych władz, świata nauki, duszpasterze.



foto: Szymon Nawrat

↑ Arcybiskup Damian Zimoń, metropolita katowicki, poświęcił tablicę



foto: Lucyna Sadakowska

Tablica poświęcona pamięci Krystyny Bochenek znajduje się w budynku Wydziału Filologicznego

Krystyna Bochenek ukończyła filologię polską w 1976 r. Była dziennikarką Radia Katowice i pomysłodawczynią ogólnopolskiego Dyktanda. W 2004 r. została senatorem RP.

– Zrobiła tak dużo, że nie sposób jednym słowem ogarnąć tego wszystkiego. To jej nieustanne dbanie o innych zostanie w naszych sercach na zawsze. Odszedł od nas wspaniały człowiek. Za tym skromnym napisem kryje się wielkość działania. Nauczyła nas pracować nie dla siebie, ale dla innych – wspominał JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

JM Rektor przypomniał inicjatywy śp. Krystyny Bochenek. Jedną z ostatnich był mecz Senat kontra Senat, dzięki któremu zebrano fundusze na stypendia dla utalentowanych studentów.

Krystynę Bochenek wspominał również Jacek Filus – redaktor naczelny Radia Katowice, Tadeusz Donocik – prezes zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UŚ, fundator tablicy pamiątkowej, oraz Zenon Nowak – prezes śląskiego oddziału Polskapresse.

Dziękując za inicjatywę wmurowania pamiątkowej tablicy, Andrzej Bochenek powiedział: – Nie myślałem, że przyjdzie mi w takim miejscu i w takich okolicznościach zabrać głos. Poznaliśmy się w 1975, a w 1976 Kryścia pisała magisterium. Pamiętam, z jaką atencją mówiła o profesorach, którzy ją uczyli. Krystyna dbała o promowanie ludzi, którzy coś zrobili dla innych. Dziękuję całej społeczności akademickiej.

Tego dnia złożono kwiaty na grobie Krystyny Bochenek na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza w Katowicach. Jej pamięć uczcił Zespół Śpiewaków Miasta Katowice „Camera Silesia”, który koncertował w kościele Mariackim. Natomiast muzycy z Filharmonii Śląskiej wykonali w katedrze Chrystusa Króla 111 „Symfonię pieśni żałobnych” Henryka Mikołaja Góreckiego. ■

Jolanta Kubik

90. rocznica urodzin prof. Ireny Bajerowej okazją do wspomnień współpracowników i przyjaciół

Skromny i szlachetny człowiek

14 kwietnia na Wydziale Filologicznym w Katowicach odbyła się sesja naukowa poświęcona pamięci prof. Ireny Bajerowej w 90. rocznicę urodzin. Organizatorem spotkania był Instytut Języka Polskiego.

– Spotykamy się dzisiaj, aby uczcić prof. Irenę Bajerową, założycielkę naszego Instytutu, założycielkę polonistyki śląskiej, długoletniego pracownika Uniwersytetu Śląskiego i doktora *honoris causa* naszej uczelni – powiedział na wstępie dyrektor Instytutu Języka Polskiego prof. UŚ dr hab. Jacek Warchala. – Chcemy także przypomnieć postać prof. Ireny Bajerowej, szczególnie młodemu pokoleniu studentów, którzy jej nie znali.

Okazją do zorganizowania sesji było II wydanie monografii Ireny Bajerowej pt. *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku* (Wydawnictwo UŚ, Katowice 2011; wyd. I: Ossolineum, Wrocław 1964). Prof. UŚ dr hab. Jacek Warchala stwierdził, że książka ta ma dwa oblicza: – Oblicze zewnętrzne to nieefektywna okładka – tak kiedyś wydawało się książki. Chcieliśmy zachować dokładnie taki wygląd, jaki miało pierwsze wydanie. Drugi jej wymiar to treść. Mówi się o tym, że dzisiaj nie można pisać o historii języka i nie sięgnąć do tej książki. To prawda, dlatego staraliśmy się ją wznowić. W naszej



↑ Sesję rozpoczął dyrektor Instytutu Języka Polskiego prof. UŚ dr hab. Jacek Warchala, który dokonał prezentacji II wydania monografii Ireny Bajerowej *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*

bibliotece jest tylko jeden egzemplarz, a do tego kompletnie zacytany.

Dyrektor Instytutu Języka Polskiego prof. UŚ dr hab. Jacek Warchala podziękował m.in.: Wydawnictwu Ossolineum, które zezwoliło na reprint i wydanie 150 egzemplarzy nieodpłatnie, dyrektorowi Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego prof. UŚ dr.

hab. Janowi Jakóbczykowi za opiekę nad tomem, dr hab. Aleksandrze Niewiarze za nadzór merytoryczny nad przedsięwzięciem, prof. UŚ dr hab. Oldze Wolińskiej za napisanie wstępu do pracy (jest to jedyny element różniący to wydanie od poprzedniego) oraz mgr. Tomaszowi Gutowi, który sprawował pieczę nad stroną techniczną i graficzną.

Zasadniczą część spotkania stanowiły referaty pracowników Instytutu Języka Polskiego. Prof. dr hab. Danuta Ostaszewska mówiła o badaniach profesor Ireny Bajerowej nad ewolucją systemu polskiego języka ogólnego, dr hab. Aleksandra Niewiara o kontynuacji myśli Zenona Klemensiewicza w badaniach profesor Ireny Bajerowej nad syntezą dziejów polszczyzny, zaś prof. UŚ dr hab. Joanna Sobczykowa o profesor Irenie Bajerowej jako badaczce języka religijnego.

Drugą część sesji wypełniły wspomnienia o profesor Irenie Bajerowej jej przyjaciół i współpracowników. Rozpoczęła prof. zw. dr hab. Krystyna Kleszczowa, która wyznała, że profesor Bajerowa wiedziała o zamierzeniach pracowników Instytutu Języka Polskiego, mających na celu uczczenie jej jubileuszu. Przytoczyła fragment listu, który językoznawczyni napisała 17 kwietnia 2010 r.: „Wzrusza mnie, że Państwu coś mówi data 1921 i że to będzie dziewięćdzie-



↑ Organizatorem sesji naukowej był Instytut Języka Polskiego UŚ

siątka, o ile dożyję. Nie macie nic lepszego do roboty, jak urządzić jubileusz? No, ale skoro się upieracie... to zawsze integruje środowisko, więc ma jakiś i ten sens”.

– Spotkaliśmy się, aby mówić o zasługach pani profesor w nauce – kontynuowała prof. Kleszczowa – i chciałabym bardzo mocno podkreślić, że nauka była dla niej jedną z najważniejszych wartości. Traktowała ją jako swoją misję, a także jako wielką przyjemność.

Głos zabrał również syn badaczki – Jerzy Bajer, który opowiedział, dlaczego nie został językoznawcą: – To rzeczywiście dziwne, mając takiego dziadka i taką matkę – śmiał się gość Instytutu Języka Polskiego. – Aczkolwiek tematyka, którą zajmowała się moja mama, nie jest mi całkiem obca. Pewne „badania” były przeprowadzane na mnie i mojej siostrze, byliśmy dobrym materiałem np. do badań nad zmieniającym się językiem. Mój ojciec nie był humanistą, był inżynierem, jakkolwiek miał bardzo szerokie przedwojenne wykształcenie. Mama czasami radziła się go w pewnych sprawach językowych. Mnie od teoretycznych praw, jak analiza języka, bardziej interesowało rzeczywiste zmienianie świata. Dlatego zdecydowałem się – ku zaskoczeniu nawet moich nauczycieli z liceum – na studia techniczne i późniejszy zawód inżyniera. To zresztą miało jakiś późniejszy wpływ na mamę, gdyż napisała książkę pt. *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*. Muszę przyznać, że byliśmy wtedy z ojcem obiektami pewnych działań, a nawet pomagaliśmy w jakiś sposób ten temat ogarnąć.

Syn badaczki wyznał, że jego matka była przede wszystkim naukowcem, a dopiero potem matką. – To były jej dwie role życiowe: naukowiec i członek rodziny. Z tym całe życie się zmagala: co jest ważniejsze. Myśmy w tym uczestniczyli i wiemy, jak wielką rolę przywiązywała do roli naukowca, do faktu, że ma zobowiązania wynikające z przynależności do środowiska naukowego i akademickiego.

Swoimi wspomnieniami o badaczce podzielili się także jej koledzy i współpracownicy. Prof. dr hab. Antonina Grybosiowa powiedziała: – Irena przywiązywała wielką wagę do przyjaźni. Nie wyobrażała sobie bycia osobą, która zamyka się w wieży z kości słoniowej i zapatrzona jest w jeden cel, misję, obowiązek – bycia naukowcem oraz zapomina o tym, że przyjdzie kiedyś czas, że trzeba będzie spojrzeć z okna tej wieży i, niestety, zobaczyć pusty fotel. Nigdy nie uważała, że bycie z kimś, czas poświęcony na przyjaźń, to czas stracony. Nigdy nie uważała, że można byłoby go lepiej poświęcić np. w bibliotece. Wszyscy wiemy, że pani profesor była wierną przyjaciółką dwóch wielkich językoznawczyń Jadwigi Puzyniny i Marii Honowskiej, ale właściwie kogokolwiek spotkała na swojej drodze, poświęcała mu dużo uwagi,



↑ Gościem Wydziału Filologicznego był syn badaczki – Jerzy Bajer

foto: Agnieszka Sikora

prowadziła z nim korespondencję. Lubiała podtrzymywać na duchu wszystkie osoby, z którymi spotkała się w ciągu swojej długiej pracy. Często czyniła uwagi w swoich listach, że musi odwiedzić tę czy inną osobę z kręgu Armii Krajowej, ale także koleżanki z czasów gimnazjum i liceum.

Prof. dr hab. Stefan Zabierowski podkreślił, że wspomnianie dokonań profesor Bajerowej jako wielkiego naukowca jest słuszne i oczywiste, jednak należy pamiętać, że była bardzo skromnym i szlachetnym człowiekiem.

– Pani profesor cały czas, pracując na Uniwersytecie Śląskim, mieszkała w skromnym pokoiku w hotelu asystenckim – wspominał prof. Stefan Zabierowski – w takim pomieszczeniu, jak najskromniejsi asyśneci. Do tego pokoiku dojeżdżała na dzień lub dwa z Krakowa, nawet w czasach, gdy pełniła funkcję prorektora UŚ. Było tam jak w typowym akademiku – w sąsiednich pokojach mieszkały młode osoby, które prowadziły ożywione życie towarzyskie i niejednokrotnie przeszkadzały pani profesor. Po jakiejś głośnej imprezie przeprosiły panią profesor i zapytały, czy jej za bardzo nie przeszkadzały. „Nie”, powiedziała pani profesor, „zatkałam sobie uszy i przygotowałam wykład”. Niejednokrotnie, nawet kiedy była już naukowcem z wielkim dorobkiem, słychać było wieczorami, jak powtarza głośno treść wykładu, który następnego dnia miała referować.

Profesor Zabierowski dodał, że pani profesor miała poczucie misji i chciała młodym ludziom, którzy byli wokół niej zgromadzeni, świecić przykładem. Interesowała się ich dokonaniem naukowymi, pracami i prostymi sprawami bytowymi.

– Przełomową datą w kontaktach z panią profesor było lato 1980 r. i powstanie „Soli-

darności” – wspominał prof. Stefan Zabierowski. – Pamiętam, jakim wielkim przeżyciem dla grona młodych ludzi, do których ja również wówczas należałem, było namówienie pani profesor na start w wyborach na rektora. Miałem tę przyjemność i zaszczyt być w delegacji, która prosiła o to panią profesor. Nie od razu powiedziała „tak”, ale po przemyśleniu zgodziła się. Wszyscy wiemy, jak to się skończyło. Jako prorektor, co w skali ogólnopolskiej było niespotykane, została internowana i spędziła parę dni w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach. Aresztowanie rektora, pracownika naukowego – to był skandal na skalę światową. W stosunku do uczonych polskich postępowali tak tylko hitlerowcy i sowietci, i tu nagle do tego dopuściły władze polskie. To było oburzające i pani profesor miała wszelkie prawa, aby się obrazić na rzeczywistość. Tymczasem, siedząc w więzieniu, ze swoją studentką powtarzała gramatykę historyczną.

Na zakończenie profesor Zabierowski wspominał także o seminarium filozoficznym, jakie w czasie stanu wojennego profesor Bajerowa zorganizowała dla grupy mieszkańców akademika. – Był czas bez nadziei: zajęcia zawieszono, ludzi internowano, wyrzucano z pracy, wydawało się, że rzeczywistość jest czarna. I wtedy pani profesor zorganizowała takie konwersatoria, żeby młodzi ludzie, zamiast być sfrustrowani i rozgoryczeni, robili coś sensownego. Dlatego, jeżeli dziś mówimy dużo o dokonaniach pani profesor jako wybitnej uczoney, to jest to oczywiście słuszne, ale pełny obraz jest wtedy, gdy mówimy też o skromnym i szlachetnym człowieku. ■

Agnieszka Sikora

Danuta Hübner z wizytą w Uniwersytecie Śląskim

Przyszłość należy do was

Posłanka Parlamentu Europejskiego spotkała się z władzami uczelni, wygłosiła wykład na Wydziale Nauk Społecznych i odwiedziła laboratoria Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska. Mówiła o perspektywach rozwoju Europy i przekonywała, że przyszłość zależy od stopnia otwarcia młodych ludzi na wiedzę.

Prof. dr hab. Danuta Hübner była gościem Uniwersytetu Śląskiego 13 kwietnia. Wizyta posłanki do Parlamentu Europejskiego rozpoczęła się od spotkania z prorektorem ds. finansów i rozwoju prof. zw. dr. hab. Stanisławem Kucharskim.

W auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych gościa powitał prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz, dziekan WNS, oraz Mateusz Gogolewski, przewodniczący Samorządu Studenckiego WBiOŚ. Posłanka wygłosiła wykład pt. „Przyszłość Unii Europejskiej z polskiej perspektywy”. Mówiła o zmieniającej się Europie i świecie, a także o możliwych drogach rozwoju.

– Jestem przekonana, że świat dokonuje jednego z największych zwrotów w historii. Żyjemy w okresie przełomu, zmian demograficznych, klimatycznych, globalizacji. Zmiany zachodzą w całym świecie. Dynamicznie rozwijają się gospodarki wschodnie. Europa już nie stanowi centrum. Wchodzi w okres ubytku ludności. Europejczyków jest coraz mniej. Przystaje-

my być mierzalnym centrum świata. Dlatego rodzi się pytanie: czy chcemy to uznać i oddać przewodnictwo innym czy jesteśmy w stanie mobilizować nasze gospodarki? Jestem przekonana, że tylko jednocząca się Europa może wyzwalać taki potencjał, który pozwoli stawić czoła różnorodnym zagrożeniom. Pomimo tego, że Europa ma skłonność do myślenia narodowego, nie ma takiego państwa na tym kontynencie, które mogłoby samodzielnie zmierzyć się ze światem – mówiła podczas wykładu prof. Danuta Hübner.

Była minister i komisarz unijna dostrzeża przemiany zachodzące w Unii Europejskiej. Zauważa, że na przestrzeni ostatnich pięciu, sześciu lat struktura instytucji i myślenie o idei wspólnoty europejskiej zmieniły się. Danuta Hübner przestrzega przed ryzykiem Europy dwóch prędkości. Do takiego zjawiska „rozchodzenia się” Europy może dojść w wyniku zbyt wolnego rozszerzania strefy euro. Eurodeputowana proponuje stawianie na wzrost i konkurencyjność.



foto: Agnieszka Sikora

↑ Prof. dr hab. Danuta Hübner, posłanka do Parlamentu Europejskiego, przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego

– Dzisiaj nie wystarczy porównywać się z Ameryką. Jesteśmy w sytuacji kryzysu długu publicznego. Przez najbliższe lata będziemy w nastroju oszczędzania. Poja-



foto: Agnieszka Sikora

↑ Prof. dr hab. Danuta Hübner odwiedziła laboratoria Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska, po których oprowadziła ją dziekan prof. zw. dr hab. Iwona Szarejko

Danuta Hübner (ur. 1948) – polityk, była minister ds. europejskich w rządzie Leszka Millera, pierwsza polska komisarz w Unii Europejskiej ds. polityki regionalnej, od 2009 r. posłanka do Parlamentu Europejskiego.

W 1971 r. ukończyła studia na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (obecnie Szkoły Głównej Handlowej), w 1974 r. doktoryzowała się na tej uczelni, a w 1980 r. została doktorem habilitowanym. 18 lutego 1992 r. uzyskała tytuł profesora nauk ekonomicznych.

Uhonorowana tytułami doktora *honoris causa* w dziedzinie ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i Uniwersytetu Gospodarki Narodowej i Światowej w Sofii, doktora *honoris causa* w dziedzinie prawa Uniwersytetu Sussex oraz w dziedzinie nauk politycznych Università degli Studi Camerino i Université de Valenciennes.

W 1996 r. została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Autorka wielu publikacji naukowych, artykułów i książek.

Na podstawie:
www.danuta-hubner.pl

wiąją się głosy, aby ciąć budżety narodowe i budżet Unii Europejskiej. To pogląd niesłuszny. Budżet unijny to budżet inwestycyjny, mający charakter katalizacyjny. Inwestycje dają gwarancję sukcesu, są silnie koordynowane. W 95 proc. te pieniądze wracają do państw europejskich – powiedziała Danuta Hübner.



↑ Prof. dr hab. Danuta Hübner na Wydziale Nauk Społecznych wygłosiła wykład pt. „Przyszłość Unii Europejskiej z polskiej perspektywy”

foto: Agnieszka Sikora

Posłanka zwróciła się podczas wykładu do studentów: – Wasza siła będzie wynikała w dużej mierze z waszego otwarcia na wiedzę. Moim obowiązkiem, jako belfra akademickiego, jest uświadamiać pokolenie, które wkrótce przejmie pałeczkę. Integracja europejska jest stałym elementem naszego krajobrazu. Jest spoiwem, które pozwala spokojnie spać. Mamy machinę pozwalającą rozwiązywać spory, konflikty. Dziś wydaje się to prostym, oczywistym pomysłem. Kolejne pokolenia muszą dbać o kształtowanie integracji. Projekt europejski nie jest czymś stałym, nieustannie się rozwija, odpowiada na wyzwania. Roboty będzie dużo, myślę, także w przyszłości. Europa żyje pytaniem egzystencjalnym: jakiej Unii Europejskiej chcielibyśmy? – postawiła pytanie prof. Hübner.

Gość Uniwersytetu Śląskiego wyraziła również nadzieje związane z polską prezydencją w Unii Europejskiej, która rozpocznie się 1 lipca. – Prezydencja nie jest okresem, kiedy załatwia się swoje interesy. To będzie trudny czas – mówiła. – Jest oczywiste, że trzeba będzie zdecydować o strategiach wychodzenia z Afryki Północnej i pomocy krajom ogarniętym konfliktami. Mam nadzieję także, że nam – Polakom – uda się udowodnić, że potrafimy dbać o interesy Unii Europejskiej. Być może odejdziemy od retoryki kłęski, mówienia: „Unia to jacyś oni”, a zaczniemy mówić: „Unia to my” – zakończyła swoje wystąpienie Danuta Hübner.

Po wykładzie na Wydziale Nauk Społecznych Danuta Hübner odwiedziła pracownie i laboratoria Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ przy ul. Jagiellońskiej. Spotkała się z władzami dziekańskimi, pracownikami i studentami. Doradzała, jak wykorzystywać fundusze unijne do konkretnych projektów naukowych. Posłanka była zainteresowana jakością kształcenia na Uniwersytecie Śląskim. Zachęcała studentów do korzystania z wyjazdów, jakie oferują programy unijne, w szczególności Erasmus. Parlamentarzyści europejscy chcą, aby od 2020 r. w programie wszystkich kierunków studiów był obowiązkowy, co najmniej półroczny pobyt na uczelni zagranicznej. Dzięki takim wyjazdom można zdobyć nie tylko wiedzę i doświadczenie, ale zmienić sposób myślenia o świecie.

Danuta Hübner przyjechała do Katowic na zaproszenie Samorządu Studenckiego UŚ. Spotkanie odbyło się w ramach 7. Festiwalu Nauki. ■

Jolanta Kubik

Dla Wydziału Biologii
i Ochrony Środowiska
z negocjacji podjętej,
sposobem i najlepszym
ryzykierem
Danuta Hübner
13 kwietnia 2011

Centrum Nauki Skłodowska-Curie
Katowickie Towarzystwo
na Rzecz Budowy
zostało zarejestrowane

Nauka na „wyspie kultury”

Pomysł stworzenia Centrum Nauki w Katowicach nabiera coraz bardziej wyraźnych kształtów. Członkowie zarejestrowanego Towarzystwa chcą czerpać z doświadczenia warszawskiego Centrum Nauki Kopernik.

Centrum Nauki Skłodowska-Curie Katowickie Towarzystwo na Rzecz Budowy zostało zarejestrowane 28 marca. Złożyło już wniosek o członkostwo w Europejskim Stowarzyszeniu Centrów Nauki i Muzeów Przyrodniczych (ESCITE), które skupia 400 instytucji z 50-ciu krajów. Podjęto także wstępne rozmowy w sprawie lokalizacji. – Dla nas miejsce jest kwestią drugorzędą. Najważniejsza jest realizacja tego przedsięwzięcia. Oprócz dwóch lokalizacji w Katowicach na terenie dawnej kopalni „Katowice”, czyli na „wyspie kultury”, od chwili, kiedy zrodził się pomysł na Centrum rozważana jest także lokalizacja w pobliżu Planetarium Śląskiego na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku im. gen. Jerzego Ziętka w Chorzowie – mówi JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Do czerwca ma zostać powołana Rada Programowa, która ogłosi konkurs na projekt



↑ O harmonogramie działań związanych z budową Centrum Nauki w Katowicach podczas konferencji prasowej 7 kwietnia mówili m.in.: prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prof. Pol. Śl. dr hab. inż. Małgorzata Sopicka-Lizer, dr Jan Kubec – architekt, Michał Luty – zastępca prezydenta Katowic

foto: Izabela Szaszewska

Centrum Nauki najprawdopodobniej pod koniec roku kalendarzowego.

Jan Kubec, architekt, autor projektu budynku Centrum Nauki Kopernik, zwraca uwagę, że centra nauki to miejsca odwiedzane chętniej niż tradycyjne muzea. Przekonuje również do wykorzystywania do tego typu projektów terenów poprzemysłowych, wymagających rewitalizacji.

O tym, że śląska społeczność akademicka jest przygotowana do realizacji takiego przedsięwzięcia, przekonywał podczas konferencji prasowej 7 kwietnia prof. zw. dr hab. Jerzy Ziolo, kierownik Zakładu Biofizyki i Fizyki Molekularnej UŚ. – Mamy 20 lat doświadczenia w organizowaniu wystaw nauki. Co roku we wrześniu fizycy przygotowują pokazy dla uczniów, które cieszą się niezmienną popularnością. Chcemy to doświadczenie zmodyfikować i wyjść do szerszego kręgu odbiorców.

Myszę, że będziemy mieli dwukrotnie większą frekwencję niż warszawskie Centrum – mówi prof. Jerzy Ziolo.

– Czas najwyższy, aby region miał centrum nauki, w którym wiedza byłaby przekazywana w sposób przystępny – podkreśla JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

– Mamy w Katowicach wspaniałych naukowców, specjalistów w najnowszych dziedzinach, którzy są mało znani. Pokażmy, co mamy! – przekonywał Michał Luty, zastępca prezydenta Katowic.

Na realizację planowanego projektu potrzeba pół miliarda złotych. Prezes Towarzystwa na Rzecz Budowy Centrum Nauki Skłodowska-Curie prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna zapewnia, że w sytuacji kryzysu ekonomicznego pomysłodawcy nie sięgną do kieszeni podatnika, ale raczej podejmą starania o środki unijne. Członkowie Towarzystwa mają nadzieję, że Centrum Nauki w Katowicach zostanie otwarte w 2016 roku.

Centra naukowe, nazywane również eksploratoriami, to miejsca, w których każdy może sam odkrywać tajemnice natury. Jedno z pierwszych powstało w 1969 r. w San Francisco. W Europie do najpopularniejszych należą: Pałac Odkryć w Paryżu, Dasa w Dortmundzie, Muzeum Niemieckie w Monachium, Cosmocaixa w Barcelonie, Technorama w Winterthur.

W warszawskim Centrum Nauki Kopernik zwiedzający mogą korzystać z takich eksponatów, jak: siatka perspektywiczna służąca do rysowania brył, puzzle matematyczne, łożo fakira, wehikuł czasu, fotoplastykon, wahadło Foucaulta, latający dywan. Ponadto można doświadczyć trzęsienia ziemi, zobaczyć spektakl „Robot na scenie”. Zainteresowanie wzbudza również Elektrybałt, czyli elektroniczny poeta, postać wymyślona przez Stanisława Lema. ■



foto: Izabela Szaszewska

↑ Prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna została prezesem Centrum Nauki Skłodowska-Curie Katowickiego Towarzystwa na Rzecz Budowy

Jolanta Kubik

V Konkurs Chemiczny na Uniwersytecie Śląskim

Zmagania laboratoryjne

1 marca i 8 kwietnia odbył się V Ogólnopolski Konkurs Chemiczny dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, zorganizowany przez Instytut Chemii Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Oddział Katowicki Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Pałac Młodzieży w Katowicach. Patronat nad Konkursem sprawowali: dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ prof. UŚ dr hab. Maciej Sablik oraz dyrektor Instytutu Chemii prof. zw. dr hab. inż. Jarosław Polański.

Celem konkursu jest zwiększenie zainteresowania młodzieży szkół ponadgimnazjalnych chemią oraz studiowaniem tej dyscypliny nauki na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego. Jesteśmy przekonani, iż konkurs wpływa na decyzje jego uczestników o podjęciu studiów chemicznych na naszym Wydziale.

Podobnie jak w ubiegłych latach, konkurs składał się z dwóch części – pisemnej i laboratoryjnej. Część pisemna (odbyła się 1 marca) miała charakter eliminacji, natomiast zadanie laboratoryjne (8 kwietnia) stanowiło finał konkursu. W eliminacjach wzięło udział 362 uczennic i uczniów z 47 szkół ponadgimnazjalnych. Co ciekawe (i ważne dla organizatorów), uczestnicy pochodzili nie tylko z regionu Śląska, ale



↑ Do części finałowej zakwalifikowało się 29 najlepszych uczestników eliminacji



↑ Podczas finału V Konkursu Chemicznego uczestnicy wykonywali zadania laboratoryjne

także z Opola, Tarnowa, Wadowic, Cieszyzna, Bochni, Nowego Sącza, Rzeszowa, Jeleniej Góry i innych miast południowej części Polski (reprezentowane były województwa: opolskie, śląskie, małopolskie, dolnośląskie i podkarpackie).

Do części finałowej zakwalifikowało się 29 najlepszych uczestniczek i uczestników eliminacji. W części pisemnej młodzież

rozwiązywała zadania problemowe, natomiast w finale – nieskomplikowane zadanie laboratoryjne. Przed częścią pisemną odbył się wykład popularnonaukowy dr hab. inż. Ewy Schab-Balcerzak pt.: „Alchemia – narodziny chemii”. Konkurs był również – dla jego uczestników i ich nauczycieli – okazją do rozmów z władzami, pracownikami i studentami Wydziału. Na zakończenie pierwszego dnia konkursu młodzież i jej opiekunowie mieli również okazję zwiedzić pracownię naukowe i studenckie Instytutu Chemii.

Laureatami trzech pierwszych miejsc zostali: Szymon Rzeźwicki z V LO im. A. Witkowskiego w Krakowie, Mateusz Grzbieła z II LO im. A. Frycza-Modrzewskiego w Rybniku, Lusine Khachatryan z V LO im. A. Witkowskiego w Krakowie. Otrzymali oni atrakcyjne nagrody: za pierwsze – netbook, za drugie – konsolę Sony PSP, za trzecie – odtwarzacz mp3 iPod Nano oraz nagrody książkowe. Wszyscy laureaci i fina-

liści otrzymali również nagrody książkowe i upominki ufundowane przez sponsorów konkursu: Merck, Jkk Moto, Syntal Chemicals, Sigma-Aldrich, Chemiatrade Poland sp. z o.o., Pollena-Savona, IPS, FH Odczynniki, Bruker, PTChem, ZNP i NSZZ Solidarność. Były to książki o tematyce chemicznej i popularnonaukowej, zestawy kosmetyków firmy Pollena-Savona, gadzety Uniwersytetu Śląskiego i inne.

Wyróżniono również specjalnymi nagrodami nauczycieli chemii: dr Annę Reizer i dr. Wojciecha Przybylskiego z V LO im. A. Witkowskiego w Krakowie – za wkład pracy w przygotowanie zwycięzcy konkursu (nagrodę ufundował ZNP) i mgr Monikę Gałkiewicz z III LO im. A. Mickiewicza w Katowicach – za szczególne osiągnięcia w przygotowaniu finalistów konkursu (fundatorzy nagrody: PTChem i NSZZ Solidarność). ■

Stanisław Krompiec

Międzynarodowy projekt ICARUS

Wszechobecna cząstka

Polscy fizycy biorą udział w międzynarodowym eksperymencie ICARUS, którego celem jest badanie właściwości neutrin – cząstek elementarnych słabo oddziałujących z materią. Projekt gromadzi ponadto badaczy z Włoch, Stanów Zjednoczonych oraz Rosji. Katowicką grupę reprezentują: prof. dr hab. Jan Kisiel – koordynator prac polskiego zespołu – oraz Jacek Holeczek, Izabela Kochanek, Sławomir Mania – pracownicy i doktoranci Instytutu Fizyki Uniwersytetu Śląskiego.

Brakujący element

Wszystkiemu winien był rozpad beta, polegający na przemianie neutronu jądra atomowego w proton wraz z emisją elektronu. Proces ten nie był bowiem zgodny z jedną z fundamentalnych zasad fizyki, mianowicie z zasadą zachowania energii. Jak zaznacza profesor Jan Kisiel, nie znamy żadnego procesu w fizyce, który byłby sprzeczny z tą zasadą. W przypadku rozpadu beta okazało się, że otrzymana sumaryczna energia produktów rozpadu była mniejsza od całkowitej wartości początkowej. Fizycy rozpoczęli więc poszukiwanie rozwiązania problemu, by zachować tak ważną dla nich zasadę. Jeden z nich, austriacki badacz Wolfgang Pauli, zasugerował istnienie brakującego elementu w modelu rozpadu beta. W grudniu 1930 roku napisał w liście do fizyków zgromadzonych podczas warsztatów w Tubingen, iż przewiduje istnienie neutralnych cząstek o znikomej masie, nie poruszających się z prędkością światła, dzięki którym zrozumiałą stała się rozpad beta w kontekście zasady zachowania energii. Zdając sobie sprawę z niezwykłości zaproponowanego rozwiązania, zadał pytanie: gdyby owe cząstki rzeczywiście istniały, czy ktoś nie

dostrzegłby ich już wcześniej? Okazało się, że nie tylko te nie zostały dostrzeżone. Dwa lata później angielski fizyk James Chadwick odkrył i opisał neutron. Warto tutaj dodać, że bliscy odkrycia tej cząstki byli również Frederic i Irene Joliot-Curie (córka Marii Skłodowskiej-Curie). Na potwierdzenie hipotezy Pauliego trzeba było czekać ponad dwadzieścia pięć lat. Okazało się również, że są trzy rodzaje, a raczej – jak mówią fizycy – trzy zapachy neutrin: elektronowe, mionowe i taonowe. Ostatecznie istnienie neutrin elektronowych zostało potwierdzone w 1956 roku w eksperymencie Fredericka Reinesa i Clyde'a Cowana. Istnienie kolejnych dwóch zapachów potwierdzono odpowiednio w roku 1962 i 2000.

Cząstka niezwykła

Na początku pojawiło się wiele pytań dotyczących właściwości neutrin. Są to cząstki o zerowym ładunku elektrycznym, których masa bliska jest zeru, poruszających się niemalże z prędkością światła, o bardzo słabym stopniu oddziaływania z materią, w związku z czym niezwykle trudna jest bezpośrednia rejestracja jakiegokolwiek oddziaływania. W praktyce oznacza to, że cechują się niezwy-

klą przenikliwością – bez przeszkód penetrują skały, budynki, także ciało człowieka. Emitowane są przez Słońce (neutrino słoneczne) i inne gwiazdy, powstają w górnej warstwie atmosfery w wyniku oddziaływania cząstek z promieniowania kosmicznego (neutrino atmosferyczne), ale mogą być również produkowane sztucznie – w reaktorach jądrowych czy akceleratorach cząstek elementarnych. Są wszechobecne. Mimo że nie odczuwamy ich oddziaływania, każdego dnia przenika nasze ciało nawet 50 bilionów neutrin na sekundę (głównie słonecznych).

Ich natura nie została jednak do końca zbadana, wiele zagadnień pozostaje nierozstrzygniętych. Jednym z problemów jest antymateria. – W fizyce dla każdej cząstki obserwujemy antycząstkę. Na przykład antycząstką elektronu jest pozyton, różnią się one tylko przeciwnym znakiem ładunku elektrycznego, ale są to dwie różne cząstki. Neutrino może natomiast być swoją własną antycząstką. Jeśli owa teoria zostałaby potwierdzona, byłby to pewien ewenement w fizyce cząstek – wyjaśnia prof. Kisiel. Nie bez przyczyny realizowane są więc kolejne eksperymenty neutrinowe, których celem jest badanie natury owych wszechobecnych i jednocześnie prawie nieodróżnialnych cząstek.

Największe podziemne laboratorium fizyki

Badanie właściwości neutrin jest skomplikowane przede wszystkim ze względu na ich słabe oddziaływanie z materią. Inne oddziaływania, np. cząstek promieniowania kosmicznego, uniemożliwiają otrzymanie bezpośredniego wyraźnego obrazu reakcji. W związku z tym, aby badać tę niezwykle ważną i obiecującą dziedzinę fizyki, jaką jest fizyka neutrin, potrzebne było stworzenie odpowiednich warunków do eksperymentu. Wybrane zostało miejsce szczególne – Laboratori Nazionali del Gran Sasso (LNGS), będące największym na świecie podziemnym laboratorium fizyki, zlokalizowanym około 120 km od Rzymu, między dwoma włoskimi miastami – L'Aquila i Teramo. Jest to dziesięciokilometrowy tunel wydrążony w najwyższym masywie Apeninów – Gran Sasso (stąd nazwa laboratorium). – Dla mnie to laboratorium jest jak wielka brama świątyni wiedzy o cząstkach elementarnych – mówi Izabela Kochanek. Dzięki skalnej warstwie otaczającej przestrzeń pracowni, docieranie naładowanych cząstek promieniowania kosmicznego zostaje znacznie zredukowane, przez co możliwe staje się obserwowanie efektów oddziaływania neutrin. Wewnątrz tunelu znajdują się trzy hale, każda o długości około 100 metrów i łącznej objętości 180 000 m³. W hali B zlokalizowany został detektor ICARUS T600. Jest to urządzenie służące do wykrywania i rejestracji przypadków oddziaływań cząstek, zbudowane z dwóch aluminiowych kontenerów. We wnętrzu każdego z nich znajduje się około



fot. Jan Kisiel

↑ Prof. Rubbia czyta gratulacje JM Rektora Uniwersytetu Śląskiego



foto: Jan Kisiel
 Detektor ICARUS w hali B podziemnego laboratorium fizyki w Gran Sasso we Włoszech

300 ton ciekłego argonu. Jest to największy na świecie detektor ciekłoargonowy. Jego wybudowanie było skomplikowanym przedsięwzięciem technologicznym – nie tylko ze względu na rozmiary, lecz również w związku z koniecznością utrzymywania argonu w stanie ciekłym przez długi okres czasu.

Eksperyment ICARUS T600

Współpraca fizyków rozpoczęła się w 2000 roku. Badacze z różnych ośrodków naukowych w Polsce (Warszawa, Kraków, Wrocław i Katowice), zajmujący się fizyką neutrin, poszukiwali wspólnie eksperymentu, w którym mogliby obserwować oddziaływanie tych niezwykle cząstek. Jak wspomina prof. Jan Kisiel, obiecujący wydał się wówczas właśnie eksperyment ICARUS ze względu na użycie ciekłego argonu wewnątrz detektora, który

okazał się niezwykle ważny dla prawidłowej rekonstrukcji przypadków oddziaływań neutrin. Pomysł wykorzystania ciekłego argonu zrodził się w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, a jego autorem jest laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki – prof. Carlo Rubbia, kierujący obecnie współpracą badaczy w ramach projektu ICARUS.

Jednym z badanych zjawisk w eksperymencie ICARUS jest oscylacja neutrin, będąca zmianą rodzaju cząstek z jednego typu na inny. Otóż, jak wyjaśnia profesor Kisiel, w wyniku syntezy jądrowej lekkich pierwiastków we wnętrzu Słońca powstają neutrina elektronowe, które w locie, z czasem, oscylują w neutrina innego zapachu. – Jest to ciekawy mechanizm: neutrina rodzą się bowiem jako cząstki jednego rodzaju, stając się po pewnym czasie cząstkami innego rodzaju, różniącymi się właściwościami – dodaje.

W nazwie detektora ICARUS T600, będącej skrótem od Imaging Cosmic And Rare Underground Signals, najważniejsze jest pierwsze słowo: Imaging, a więc Obrazowanie. Do detektora docierają neutrina słoneczne i atmosferyczne oraz sztucznie wyprodukowana wiązka neutrin mionowych w CERN (Genewa). Ten szwajcarski ośrodek naukowo-badawczy oddalony jest od Gran Sasso o 732 km. Wiązka pokonuje tę drogę poprzez materię Ziemi niemalże bez przeszkód, uderzając w detektor. Samo neutrin nie pozostawia w detektorze żadnych śladów, jednakże widoczne są produkty zderzenia cząstki z ciekłym argonem. W wyniku tego oddziaływania powstają bowiem naładowane cząstki, które mogą być następnie rozpoznane i opisane przez badaczy. W owym detektorze można wobec tego otrzymać trójwymiarowy obraz oddziaływania, na podstawie którego możliwe staje się badanie właściwości neutrin. Jak wyjaśnia profesor Kisiel: wszystkie cząstki naładowane, powstające podczas przypadków oddziaływania neutrin, jonizują ciekły argon, a my widzimy efekty tej jonizacji.

Oficjalna inauguracja detektora odbyła się 29 marca br. we włoskim laboratorium. Prace w ramach eksperymentu będą wstępnie trwały do końca 2012 roku. Są to przede wszystkim badania podstawowe, służące zdobyciu wiedzy o otaczającym nas świecie. Dzięki nim fizycy będą mogli przyczynić się do poznania historii i prawidłowości procesu ewolucji gwiazd. Są także inne korzyści płynące z eksperymentu. Zdaniem profesora Kisielea niebagatelne znaczenie ma również zdobyta wiedza kriogeniczna (związana z koniecznością utrzymania ciekłego argonu), która może znaleźć zastosowanie w praktyce, podobnie jak obrazowanie trójwymiarowe. Cały projekt ma również ogromne znaczenie dla młodych pracowników naukowych, którzy w nim uczestniczą. – Zaskoczyło mnie przede wszystkim traktowanie młodych naukowców jak partnerów, nieograniczony dostęp do aparatury oraz ilość czasu, jaką trzeba poświęcić, aby uzyskane wyniki były satysfakcjonujące, co daje szansę na prowadzenie dalszych badań – mówi Izabela Kochanek.

Międzynarodowa współpraca

Spośród około osiemdziesięciu fizyków biorących udział w eksperymencie ICARUS, dwudziestu jest pracownikami polskich ośrodków naukowo-badawczych. Reprezentują Instytut Fizyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Instytut Fizyki Jądrowej PAN im. H. Niewodniczańskiego, Instytut Problemów Jądrowych im. A. Sołtana, Instytut Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej oraz Instytut Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Znaczna część badaczy to doktoranci. Jak wyjaśnia profesor Kisiel, uczestniczą oni przede wszystkim w zbieraniu i analizie danych pod kątem różnych właściwości i problemów fizycznych. Doktoranci tworzą ponadto oprogramowania do rekonstrukcji przypadków. Są to programy, które pozwalają zidentyfikować cząstki powstałe w wyniku oddziaływania neutrin oraz umożliwiają zrekonstruowanie toru ich ruchu w trzech wymiarach. Obecnie polska grupa badawcza uczestniczy we wszystkich etapach projektu. Korzyści płynące z udziału w eksperymencie są ogromne. – Po skończeniu studiów doktoranci będą nie tylko dobrymi fizykami, lecz również specjalistami w obrazowaniu w trzech wymiarach. Takie algorytmy są dziś wykorzystywane chociażby w medycynie – mówi prof. J. Kisiel. Nie bez znaczenia są również międzynarodowe kontakty. Fizycy prezentują otrzymywane wyniki podczas licznych konferencji naukowych oraz wideokonferencji. Kilka razy w roku odbywają się spotkania grupy ICARUS. Jak zaznaczył profesor Kisiel, być może jesienne spotkanie badaczy reprezentujących cztery kraje odbędzie się w Katowicach, w Uniwersytecie Śląskim. ■

Małgorzata Kłoskiewicz



foto: Jan Kisiel
 Prof. J. Kisiel i prof C. Rubbia

Dyskusja podsumowująca wyniki konkursu na nową siedzibę Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego

Recykling przestrzeni miejskiej

– Myślę, że macie piękne miasto. Patyna, która osiadła na ścianach budynków, stała się inspiracją dla naszego projektu. W nowym świecie, który nadchodzi, jesteśmy nie tylko zobligowani do tworzenia nowych budowli, ale przede wszystkim do recyklingu tych starych – mówił Jordi Badia, koordynator prac zespołu architektów, autorów zwycięskiego projektu na nową siedzibę Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego UŚ.

Dyskusja pokonkursowa, dotycząca projektów nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego, odbyła się 5 kwietnia w budynku katowickiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich. Laureaci pierwszego miejsca – Grupa 5 Architekci – przedstawili prezentację swojego projektu. Spostrzeżeniami dzielili się członkowie jury oraz autorzy pozostałych 38 projektów.

Stanisław Podkański, zastępca przewodniczącego komisji konkursowej, mówił o pracy jurorów: – Z bólem serca sędziowie referenci musieli zdyskredytować prace niespełniające wymogów formalnych. Jury było zgodne co do zwycięskiej pracy: wszystkich nas zauroczyła. Nie mieliśmy wątpliwości względem tego projektu. Dyskusja toczyła się wokół pozostałych prac.

– Konkurs był na bardzo wysokim poziomie. Temat był bardzo trudny – mówi Antoni Domicz, sędzia i członek opolskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich. – Wiadać, że to będzie wizytówka Katowic.

O potrzebie rewitalizacji śródmieścia Katowic mówiła prof. UŚ dr hab. Krystyna Dok-



↑ Jordi Badia i Mikołaj Kadłubowski opowiadali o swoim projekcie w Galerii SARP w Katowicach

torowicz, dziekan Wydziału Radia i Telewizji. Teren, na którym ma powstać nowa siedziba Wydziału, nazwała „sercem miasta”. Przed II wojną światową była to jedna z najładniejszych części Katowic.

Zwycięzcy – Mikołaj Kadłubowski i Jordi Badia – omawiając swój projekt, zwrócili uwagę na architekturę Katowic. – Chcemy tak kształtować przestrzeń miasta, aby szukać miejsc dających szansę na spotkanie. Kiedy zobaczyliśmy to miejsce, dużą wagę przywiązaliśmy do faktury ceglanej. Początkowo chcieliśmy zbudować nową fasadę z tej samej starej cegły – powiedział Jordi Badia. – Staraliśmy się zrozumieć zasady, jakimi rządzi się dane miejsce. Dlatego nasz pomysł opierał się na stworzeniu nowego budynku przy pomocy ceglanego muru. Naszym zamierzeniem było

zbudowanie przestrzeni dla ciszy w mieście. Nadchodzi nowy świat, a z nim pewien obowiązek do recyklingu przestrzeni miejskiej, a nie tylko nowego budowania – dodał hiszpański architekt.

Mikołaj Kadłubowski, architekt z warszawskiej Grupy 5 Architekci, przyznał, że zachwycił się architekturą Katowic. Tak podsumował pracę nad stworzeniem projektu: – W zmieniającym się świecie tkankę miejską trzeba postrzegać inaczej niż dotychczas. Pewne budynki – nawet jeśli nie mają wartości architektonicznej czy historycznej – to mają określoną wartość dla społeczeństwa lokalnego. Naszą intencją było zbudowanie poczucia, że przechodząc obok nowego budynku Wydziału, będzie można powiedzieć: ten budynek wygląda tak, jakby tu stał od zawsze.

Mikołaj Kadłubowski ukończył Wydział Architektury University of Waterloo w Kanadzie i pracował tam jako asystent. Jest współtwórcą warszawskiej pracowni architektonicznej Grupa 5 Architekci, założonej w 1998 r.

Jordi Badia jest absolwentem Wydziału Architektury w Barcelonie. Założył w 1994 r. BAAS Architects. Od 2001 r. pracuje jako profesor na Wydziale Architektury w Barcelonie (Escuela Técnica Superior de Arquitectura de Barcelona) i w Uniwersytecie w Katalonii (Polytechnic University of Catalonia). Równocześnie od 2009 r. jest profesorem w Międzynarodowej Szkole w Katalonii (International School of Catalonia) i Szkole Architektury (Escuela técnica superior de arquitectura). ■



↑ Jury konkursu na projekt nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego w Katowicach



foto: Izabela Staszewska

↑ Konferencja skierowana była do członków, sympatyków PSPO i studentów zainteresowanych obszarem psychologii pracy i organizacji

Konferencja naukowa „W poszukiwaniu tożsamości psychologii pracy i organizacji”

Pomiędzy pragnieniem a koniecznością

Poszukując własnej tożsamości, człowiek zwraca się ku sobie, aby uchwycić zarówno własną odrębność, jak i niepowtarzalność. Towarzyszy temu pragnienie odnalezienia wartości wspólnych z innymi oraz dostrzeżenia tego, co nas wyróżnia. Podobnie grupy czy organizacje stoją wobec rozstrzygnięć związanych ze swoją tożsamością. Wiek XXI, według wielu zapowiedzi, ma być wiekiem psychologii. Kreatywność, proaktywność, ciągłe doskonalenie się, innowacyjność czy zespołowość – to tylko niektóre z wyzwań, przed którymi stajemy we współczesnych organizacjach.

Konferencja „W poszukiwaniu tożsamości psychologii pracy i organizacji”, zorganizowana została 7 kwietnia przez Polskie Stowarzyszenie Psychologii Organizacji (PSPO) na Uniwersytecie Śląskim. Skierowana była do członków, sympatyków PSPO i studentów zainteresowanych obszarem psychologii pracy i organizacji. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele nauki: prof. dr hab. Barbara Kozusznik, prof. dr hab. Stanisław Witkowski, dr hab. Zbigniew Spendel, biznesu: m.in. Jerzy Piekarczyk (Arcelor Mittal Poland), Danuta Cebeterewicz-Goliwias (Poczta Polska SA), dr Anna Węgrzyn (BPSC S.A.), Grzegorz Baran (BPSC S.A.), Magdalena Lewandowska (Alta), Joanna Martyka (Główny Instytut Górnictwa), Marta Bem (Państwowa Inspekcja Pracy – Główny Inspektorat Pracy), Agnieszka Bednarska (HRMASTERS) oraz inni zaproszeni eksperci: Tomasz Szpikowski (wiceprezes Rady Nadzorczej Work Service SA) i Marianna Durczok (redaktor TVP).

– Jakie znaczenie dla rozwiązywania problemów świata współczesnego, globalnego, ma nasza specjalność? W jakie dodatkowe kompetencje powinniśmy wyposażać psychologów, aby mogli sprostać tym wymaganiom?

Na czyich usługach jest psycholog? Pracownika, zarządu, związków zawodowych...? – takie pytania na początku konferencji zadała prof. dr hab. Barbara Kozusznik (Uniwersytet Śląski, prezes PSPO), wskazując na konieczność znalezienia odpowiedzi na wiele pytań, również z obszaru etyki. Zwróciła także uwagę na potrzebę podejmowania wspólnych inicjatyw praktyków i teoretyków, co doskonale wpisuje się w postulaty Komisji Europejskiej o współpracy nauki i biznesu. Podkreśliła także wagę współpracy w szerszym horyzoncie z organizacjami międzynarodowymi.

Tomasz Szpikowski zwrócił uwagę, iż biznes potrzebuje partnerów rozumiejących organizacje oraz trendy w gospodarce, szczególnie w obecnych turbulentnych czasach, gdzie jedna błędna decyzja może na długie miesiące zdestabilizować funkcjonowanie firmy. Wskazał w ten sposób na kwestię profesjonalizacji w obszarze psychologii organizacji. Organizacja niezależna, taka jak PSPO, ma ogromne szanse stać się płaszczyzną współpracy praktyków i teoretyków – tym bardziej, iż obecnie poszukuje się raczej grupy ekspertów, konkretnych specjalistów, nie zaś omnibusów. Czy media, jako partner psy-

chologa w procesie kreowania wizerunku zawodowego, są jego sprzymierzeńcem? Wokół tego problemu skupiła się Marianna Durczok, wskazując na konkretne korzyści dla psychologa wynikające z kontaktu z dziennikarzami, umiejętności autoprezentacji oraz przestrzegając przed utratą wiarygodności – kiedy to ekspert staje się celebrytą.

Panel dyskusyjny na temat coachingu poprowadziła dr Agnieszka Fornalczyk (Uniwersytet Wrocławski, HR Projekt). Uczestnicy: dr Anna Syrek (ekspert coachingu), dr Joanna Mesjasz (Uniwersytet Ekonomiczny, Wrocław) zastanawiali się, czy psycholodzy nie powinni stworzyć własnej akredytacji dla coachów-psychologów. Panel dyskusyjny na temat podejścia kompetencyjnego w zarządzaniu ludźmi poprowadziła dr Marta Stasiła-Sieradzka (Uniwersytet Śląski), a udział w nim wzięli Magdalena Lewandowska oraz Anna Węgrzyn. Dyskusja skupiła się wokół zagadnienia miejsca i proporcji pracy psychologa przy analizie stanowiska pracy oraz doborze metod badania właściwości pracy ze zwróceniem uwagi na charakter oraz wielkość organizacji. Zwrócono uwagę na potrzebę wsparcia technologicznego dla psychologów tak, aby metody pracy były adekwatne do zapotrzebowania oraz wyzwań przyszłości. Ostatni panel dyskusyjny, poświęcony tematyce diagnozy psychologicznej i metod pro-



foto: Izabela Staszewska

↑ Prof. dr hab. Barbara Kozusznik – prezes Polskiego Stowarzyszenia Psychologii Organizacji

jekcyjnych, poprowadziła dr Barbara Mróz (Uniwersytet Wrocławski), zaś dyskutantami byli: dr Jagoda Stompór-Świdarska (Uniwersytet Wrocławski) oraz dr Jarosław Polak (Uniwersytet Śląski).

– Psycholog organizacji próbuje godzić dwa żywioły: ludzi i organizacje oraz praktykę i teorię – podsumowała prof. dr hab. Barbara Kozusznik. Jest to wyzwanie na bliższą i dalszą przyszłość. ■

Agata Diec



fot. Michał Pańczkowski

↑ Węgiel Film Festiwal odbywał się w katowickim Centrum Sztuki Filmowej

Węgiel Film Festiwal – międzynarodowy festiwal szkół filmowych

Statuetki z węgla przyznane

Już po raz ósmy studenci uczelni filmowych mieli okazję do podzielenia się swoją twórczością z sympatykami kinematografii. Kolejna edycja Węgiel Film Festiwal, połączona z dniami otwartymi Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego, miała miejsce 14 i 15 kwietnia.

Ideą festiwalu Węgiel Film jest prezentacja twórczości studentów uczelni filmowych szerszej publiczności i wymiana doświadczeń twórczych. Po raz pierwszy Węgiel Film Festiwal odbył się w 2004 r. w Cieszynie. O nagrody rywalizowali wówczas studenci katowickiej i łódzkiej szkoły filmowej. Od 2006 r. Węgiel Film Festiwal odbywa się w Katowicach. W festiwalowym jury zasiadali dotychczas m.in.: Milenia Fiedler – montażystka, Marcin Koszałka – operator filmowy, scenarzysta, reżyser, Andrzej Ramlau – operator filmowy, Adam Sikora – operator filmowy, Magdalena Di-pont – scenograf filmowy.

W tegorocznej edycji festiwalu, obok projekcji najlepszych etiud katowickich studentów, zaprezentowano propozycje konkursowe,

spośród których jurorzy i zgromadzeni wid-zowie wytypowali faworytów. Pierwszego dnia festiwalu w Centrum Sztuki Filmowej odbyło się spotkanie z jednym z członków jury, absolwentem Akademii Teatralnej w Warszawie, Łukaszem Simlatem. Podczas spotkania nie zabrakło pytań ze strony publiczności o filmowe preferencje aktora, ulubionych twórców kina, czy bolączki kinematografii polskiej. Mówiąc o teatrze, dyskutowano na temat publiczności.

– Wyczuwam nastroje widzów. Chciałbym, żeby odbierali oni płynące ze sceny emocje, podejmowali refleksję o spektaklu, nie byli bierni – wyjaśniał Simlat.

W jury tegorocznej edycji Węgiel Film Festiwal zasiedli: Przemysław Kamiński – operator



fot. Michał Pańczkowski

↑ Jury festiwalowe wyróżniło pięć filmów

obrazu, Sławomir Pstrong – reżyser i scenarzysta oraz Łukasz Simlat – aktor. Grand Prix Festiwalu zdobył dokument *Marysina polana* w reżyserii Grzegorza Zaricznego z Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy. Film *Wiosna* w reżyserii Piotra Litwina zdobył wyróżnienie za najlepsze zdjęcia i reżyserię. Za najlepszą animację uznano film *Make down* w reżyserii Maurice Hübner z Filmakademii Baden-Württemberg. Nagroda publiczności przypadła Mateuszowi Głowackiemu za reżyserię filmu *Paweł i Ryszard*. Jury przyznało także specjalne wyróżnienia filmom: *Dom śmierci* i *Ich bin Helmut*. ■

AH, red.



Łukasz Simlat – aktor teatralny i filmowy, znany jest publiczności przede wszystkim z filmów *Vinci* (2004), *Kochankowie z Marony* (2005), *Wszyscy jesteśmy Chrystusami* (2006) bądź *Matka Teresa od kotów* (2010)

Mamy ten wspólny język Rozmowa z Łukaszem Simlatem

■ **Za nami część konkursowych etiud, dziś dalsze pokazy i finał festiwalu. Jakie są Pana dotychczasowe refleksje oraz dalsze oczekiwania?**

– Nie jest łatwo o podsumowania, skoro festiwal cały czas trwa. Cieszy mnie możliwość czynnego w nim uczestnictwa, dzięki któremu mogę przekazać zainteresowanym pewną część mojej wiedzy, a zarazem zaczerpnąć nieco młodzieńczej energii. Jako juror oczekuję, że zobaczę coś, co mnie ujmie, zaintryguje, przyciągnie. Mam przed sobą jeszcze 27 filmów i jestem dobrej myśli.

■ **Możemy spodziewać się burzliwych obrad jury?**

– Na szczęście jest nas tylko trzech, a w dodatku myślimy analogicznie – powiem na-

wet, że operujemy tym samym językiem. Jeśli pojawią się spory, to zapewne odnośnie niuansów, chociaż gdyby zdarzyły się większe różnice zdań, byłoby bardzo ciekawie.

O naszych dotychczasowych wnioskach nie mogę mówić, jest jeszcze na to za wcześnie.

■ **Wczoraj odbyło się pana spotkanie z młodą publicznością. Czy pytania czymś pana zaskoczyły?**

– Przede wszystkim jestem zadowolony, że udało nam się nawiązać dialog, dzięki czemu wiem, iż umiemy myśleć podobnie, mamy ten wspólny język. Pytania mogą zaskakiwać i jest to ich ogromny atut, bo tym samym zmuszają do myślenia. Wówczas potrafię uświadomić sobie jakiś problem, którego dotąd nie rozważałem.

Rozmawiała:
Agata Hajda

Dni Socjologii na Wydziale Nauk Społecznych UŚ

Socjologia bez granic

Przedstawiony na plakacie człowiek wiszący na linie bungee z okrzykiem: „SOCJOLOGIAAA!” miał zachęcać do przekraczania granic. Tak członkowie Koła Naukowego Socjologów namawiali do wzięcia udziału w VI Dniach Socjologii, które odbyły się 5 i 6 kwietnia 2011 r.

Po raz pierwszy święto socjologii zostało zorganizowane 20 lutego 2006 r., aby, jak głosił plakat, uczynić zadość pamięci ojca socjologii – Augusta Comte’a. W programie znalazły się wówczas między innymi wystąpienia wykładowców i studentów socjologii Uniwersytetu Śląskiego, debata oksfordzka nad tezą *Socjologia umarła* oraz pierwsza odsłona cieszącego się niesłabnącą popularnością cyklu *Nasz Kaczmarek* w ujęciu dr. hab. Tomasza Nawrockiego oraz dr. Pawła Ćwikły. Liczne zgromadzona w sali sympozjalnej Wydziału Nauk Społecznych publiczność obejrzała film *Manhattan* Woody’ego Allena, poprzedzony prelekcją Marty Klekotko.

Pomysł okazał się na tyle ciekawy, że rok później członkowie KNS UŚ, o poszerzonym już składzie, zorganizowali kolejny Dzień Socjologii, który z czasem stał się tradycją. Wzrastała liczba prelegentów, studentów prowadzących warsztaty, a także frekwencja publiczności. Zmieniał się również program imprezy. Przede wszystkim w 2009 r. święto socjologii trwało już dwa dni. Debata oksfordzka została zastąpiona *Socjoliadą* – turniejem wiedzy społecznej, inspirowanym popularnym programem rozrywkowym. Zaproszono do współpracy studentów socjologii z innych uczelni wyższych (Politechnika

Śląska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet w Nitrze). Pozostały wystąpienia wykładowców i studentów, projekcja filmu w ramach *Socjologii na srebrnym ekranie*, jak również wspomniany wcześniej *Nasz Kaczmarek* – w ówczesnej odsłonie – *Jakby to Owid ułożył, Jacek Kaczmarek i kobiety*.

Rzepka – symbol Socjoliady

VI Dni Socjologii zostały zorganizowane jako impreza towarzysząca Festiwalowi Nauki. – W tym roku bardzo dużą popularnością cieszyła się *Socjoliada* i *Nasz Kaczmarek* – mówi Anna Orska, przewodnicząca KNS UŚ.

W turnieju wiedzy społecznej w rodzinie Studentów zasiadli członkowie KNS UŚ: Ania Orska, Marysia Michniowska, Magda Marzec, Piotrek Karendał oraz osoba wybrana z publiczności – Marcin zwany Wujkiem. Rodzinę Wykładowców reprezentowali: dr Bożena Pactwa, mgr Katarzyna Juszczyk, mgr Weronika Ślęzak-Tazbir, dr Łukasz Trembacowski, głową rodziny został prof. UŚ dr hab. Adam Bartoszek. Na potrzeby turnieju przepytano stu studentów, a zadaniem socjologów było wskazanie najczęściej pojawiających się

odpowiedzi. W rolę prowadzącego wcielił się, nie zapominając o powitalnym zarcie, Kuba Olszewski.

Najwięcej trudności sprawiło zawodnikom pytanie: Z którym z wykładowców studenci najchętniej spędziliby jeden dzień na bezludnej wyspie? Zanim ustalono nazwiska wskazywanych osób, obie grupy wymieniły niemalże połowę pracowników Instytutu Socjologii. Największą liczbę głosów otrzymała dr Dorota Nowalska-Kapuścik.

Ostatecznie, miążdzącą przewagą punktów (316 do 42), zwyciężyła rodzina Studentów. Wszyscy uczestnicy zabawy tradycyjnie otrzymali świeże rzepki – symbol *Socjoliady*.

Święto socjologów

Część poświęcona wystąpieniom została podzielona na cztery sesje tematyczne. Queer, gender, popkultura, PRL, współczesna reklama, tabu językowe czy zagadnienie tożsamości etnicznej – to tylko niektóre z tematów omawianych przez wykładowców i studentów w kontekście socjologii bez granic. W tym roku wyświetlono także dwa filmy w ramach *Socjologii na srebrnym ekranie*: *Smażone zielone pomidory* Jona Avneta (prelekcja Anny Orskiej) oraz *Ghost world* Terry’ego Zwigoffa (prelekcja Aleksandry A. Wycisk). – *Ghost world* jest ciekawy, bo pokazuje, że „bycie sobą” jest nie tylko przejawem wolności, ale i obowiązkiem. Gdy człowiek staje się pełnoletni, społeczeństwo oczekuje, że będzie zachowywał się jak dorosły, tymczasem owe zewnętrzne procesy niekoniecznie oznaczają wytworzenie się spójnej tożsamości – tłumaczy prelegentka.

Omawiane granice socjologii pokazane zostały właśnie na plakacie. – Widać tam symbolicznie przedstawiony kształt Polski w dwóch kolorach, jako dialog dwóch stron. Profile twarzy przypominają maski teatralne, co sugeruje, ile ról musimy na co dzień odgrywać, ile granic pokonać – mówią członkinie KNS UŚ, Maria Michniowska i Patrycja Nowak. – W plakat został wpleciony także akcent humorystyczny: symbol człowieka skaczącego na bungee, a więc wykonującego czynność, która wymaga odwagi i przekraczania własnych granic – dodaje Jarek Sitek, student socjologii.

Być może w przyszłym roku, jak zapowiadają organizatorzy, będą już nie dwa, lecz trzy dni święta socjologii. ■

Małgorzata Kłoskiewicz



foto: Izabela Staszewska

↑ Rodzina Wykładowców podczas Socjoliady

Partnerzy w nauce

2 kwietnia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach odbył się IV Zjazd Uniwersyteckiego Towarzystwa Naukowego. Wydarzenie było częścią projektu realizowanego przez uczelnię: „Partnerzy w nauce”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007–2013, Poddziałanie 3.3.4, Modernizacja treści i metod kształcenia.

Projekt „Partnerzy w nauce” to odpowiedź Uniwersytetu jako ośrodka wiedzy otwartego dla wszystkich. Realizowany jest przez Wszechnicę Uniwersytetu Śląskiego w 79 szkołach ponadgimnazjalnych na terenie województw: małopolskiego, łódzkiego, opolskiego i śląskiego. Głównym celem projektu jest kształtowanie u uczniów szkół ponadgimnazjalnych kompetencji kluczowych: matematycznych, naukowo-technicznych, informatycznych oraz przedsię-



↑ Młodzież chętnie uczestniczy w zajęciach prowadzonych przez kadre uniwersytecką

biorczości i inicjatywności. Każda ze szkół, biorących udział w projekcie w trakcie uczestniczy w zajęciach kół naukowych i zajęciach dodatkowych organizowanych w szkołach, wycieczkach naukowych, obozach, a także organizuje na terenie swojej szkoły festiwale nauki. Ponadto uczniowie biorący udział w projekcie mają możliwość nabycia umiejętności planowania ścieżki swojego rozwoju w ramach „Warsztatów

Aktywności Własnej”, które są również częścią projektu. Uczniowie mają możliwość zaprezentowania dotychczasowych dokonań i osiągnięć oraz wzięcie udziału w konkursach organizowanych w ramach projektu. Laureaci, oprócz otrzymanych nagród rzeczowych, wezmą również udział w profesjonalnej sesji zdjęciowej i na zakończenie projektu otrzymają swoje portrety na pamiątkę. ■

Red.

Aktywny w szkole

16 kwietnia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach odbył się czwarty zjazd w ramach „Ponadregionalnych Warsztatów Naukowych”. Wydarzenie stanowi część projektu „Aktywny w szkole – Aktywny w życiu”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007–2013, Poddziałanie 3.3.4, Modernizacja treści i metod kształcenia.

Projekt „Aktywny w szkole – Aktywny w życiu” skierowany jest do społeczności gimnazjów: uczniów, nauczycieli, dyrektorów, a także przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, prowadzących te szkoły. W projekcie udział biorą gimnazja zlokalizowane na terenie województw: śląskiego, małopolskiego, opolskiego i łódzkiego. Celem projektu jest zwiększenie poziomu kompetencji kluczowych gimnazjalistów: matematycznych, naukowo-technicznych, kompetencji informatycznych, przedsiębiorczości. Ponadto realizacja projektu ma na celu rozwijanie postawy empatii z prospołecznymi zachowaniami w perspektywie ponadregionalnej, promocję indywidualnych talentów, zwiększenie poziomu motywacji do dalszej edukacji i rozwijania własnych zainteresowań, a także

stworzenie warunków do wymiany doświadczeń i prezentacji własnych dokonań dydaktycznych nauczycieli i uczniów z różnych regionów i środowisk. Projekt realizowany jest przez Wszechnicę Uniwersytetu Śląskiego, na czele której stoi dr Eugenia Rostańska. Uczniowie szkół biorących udział w projekcie w trakcie jego realizacji mają możliwość wzięcia udziału w kołach naukowych i zajęciach WIP – Wsparcie i Pomoc, realizowanych w szkołach. Ponadto uczniowie mogą wyjeżdżać na wycieczki naukowe, obozy, a także współorganizować festiwale nauki w swoich szkołach oraz mają możliwość nabycia umiejętności planowania ścieżki swojego rozwoju w ramach „Warsztatów Aktywności Własnej”, które są również częścią projektu. Uczniowie biorący udział w projekcie mają możliwość zaprezentowania dotychczasowych dokonań i osiągnięć oraz wzięcia udziału w kolejnych konkursach organizowanych w ramach projektu. Laureaci oprócz nagród rzeczowych wezmą również udział w profesjonalnej sesji zdjęciowej i na zakończenie projektu otrzymają swoje portrety na pamiątkę. ■

Red.



↑ Projekt realizowany jest przez Wszechnicę Uniwersytetu Śląskiego w 79 szkołach ponadgimnazjalnych na terenie województw: małopolskiego, łódzkiego, opolskiego i śląskiego

fot.: Joanna Dawidowska



foto: Jolanta Szulc

↑ Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem pracowników i studentów Wydziału Filologicznego w Katowicach

Wizyta dr Dainy Pakalny w Katowicach

Nowoczesne biblioteki w Rydze

Mobilność akademicka jest jednym ze sposobów tworzenia europejskiego wymiaru edukacji: wzrasta liczba umów realizowanych we współpracy z zagranicznymi ośrodkami akademickimi, organizowane są różne formy kształcenia. Procesy te realizuje także Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego, w którym w ramach programu LLP Erasmus podpisywane są umowy partnerskie z ośrodkami w Bratysławie, Kolonii, Lipsku, Rydze i Opawie.

Umowa z Uniwersytetem Łotewskim w Rydze była podstawą wizyty pracownika Uniwersytetu Śląskiego w Rydze oraz przedstawiciela tamtejszej uczelni w Katowicach. Przyjazd zagranicznego gościa z cyklem wykładów na Wydział Filologiczny zbiegł się z jednoczesnym rozpoczęciem studiów na kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo przez studentkę Uniwersytetu Łotewskiego. Dzięki nawiązanym kontaktom możliwa jest wymiana informacji na temat kierunków prowadzonych w partnerskich ośrodkach badań. Wizyta była także okazją do zaprezentowania gościom nowoczesnych bibliotek w Polsce.

Wizyta dr Dainy Pakalny w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚ trwała od 28 lutego do 5 marca 2011 r. Dr Daina Pakalna z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa (The Department of Information and Library Studies, Informācijas un bibliotēku studiju nodaļa) Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze wygłosiła dla studentów i pracowników Uniwersytetu Śląskiego trzy prelekcje: „Rozwój bibliotek publicznych na Łotwie”, „Biblioteki publiczne: ewaluacja, zaufanie i satysfakcja – studium naukowe” oraz „Architektura i wnętrze łotewskich bibliotek publicznych”. Wśród studentów przeprowa-

dzona została ankieta na temat typu aktualnie poszukiwanych informacji i ich źródeł. Podczas pobytu w Katowicach uczona z Rygi zwiedziła Bibliotekę Śląską, Miejską Bibliotekę Publiczną w Jaworznie oraz zabytkowe dzielnice Katowic (Nikiszowiec, Giszowiec). Pod koniec pobytu zaproszono ją do Krakowa, gdzie zapoznała się ze zbiorami Biblioteki Jagiellońskiej.

Dowiedzieliśmy się wiele o organizacji łotewskiego bibliotekarstwa. Sieć bibliotek tworzą w tym państwie: Narodowa Biblioteka Łotwy (założona 29 sierpnia 1919 r.), Łotewska Biblioteka Akademicka, 48 bibliotek szkół wyższych, 874 biblioteki publiczne, Łotewska Biblioteka dla Niewidomych z 7 filiami w różnych regionach, 45 bibliotek specjalnych oraz 1062 biblioteki szkolne. Bibliotekarze zdobywają kwalifikacje zawodowe w ośrodkach kształcenia ustawicznego w Narodowej Bibliotece Łotwy, ośrodkach regionalnych i w Instytucie Informacji i Studiów Bibliotekoznawczych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Łotewskiego. W tymże Instytucie, w kwietniu 2010 r. w ramach programu LLP/Erasmus, goszczono pracownika Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego.

Od 2006 r. w ramach programu „Globalne Biblioteki” na Łotwie wdrażany jest projekt „Trzeci syn ojca”. Jego nazwa „Trešais tēva dēls”, zaczerpnięta z ludowych baśni, nawiązuje do legendarnej postaci najmłodszego syna, który ma inne priorytety, niż jego starsi bracia, i jest przy tym przykładem człowieka czynu. Projekt, współfinansowany przez rząd Łotwy i Fundację Billa i Melindy Gatesów, objął 874 łotewskie biblioteki publiczne, znajdujące się pod patronatem Biura Kultūras informācijas sistēmas, podlegającego Ministerstwu Kultury.

Wielkim przedsięwzięciem są podjęte starania o nową siedzibę dla Biblioteki Narodowej Łotwy. Budowa nowoczesnego gmachu rozpoczęła się w czerwcu 2008 roku. Autorem wizji księżnicy w stylu ekspresyjnego modernizmu jest Gunnar Birkerts, najsłynniejszy na świecie architekt łotewskiego pochodzenia, twórca 18 projektów bibliotek. We wznoszonej w Rydze budowlu, na ok. 40.000 m² powierzchni, przewiduje się szereg funkcjonalnych rozwiązań. W 13-piętrowym budynku zaplanowano miejsce dla ponad 1.000 użytkowników ze swobodnym dostępem do 335.000 druków. Przewiduje się, że z biblioteki korzystać może dziennie ok. 3.000 osób. Jeszcze w 2011 r. zostaną ukończone prace naziemne, a nowy budynek zacznie funkcjonować od września 2013 r.

Czekając na otwarcie Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej w Katowicach – co nastąpi w nieodległym czasie – warto wiedzieć, co dzieje się w bibliotekarstwie innych krajów. Sprzyjają temu m.in. wizyty w ramach programu LLP/Erasmus. ■

Jolanta Szulc



foto: Jolanta Szulc

↑ Dr Daina Pakalna z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze wygłosiła dla studentów i pracowników Uniwersytetu Śląskiego trzy prelekcje

Pod lupą SB

25 marca w Uniwersytecie Śląskim odbyła się uroczystość prezentacji okolicznościowych monet Narodowego Banku Polskiego, wyemitowanych z okazji 30. rocznicy powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Spotkaniu towarzyszyła sesja historyczna oraz występ Jana Pietrzaka.

– To wielkie wyróżnienie dla naszego ośrodka oraz dla koleżanek i kolegów z NZS-u, że to właśnie na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach odbywa się ogólnopolska premiera monet wybitych przez Narodowy Bank Polski – powiedział na wstępie JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś.

Oficjalną prezentację monet poprzedziła sesja historyczna, podczas której przypomniano i omówiono różne sposoby inwigilacji środowisk akademickich trzech uczelni Śląska: Uniwersytetu Śląskiego, Politechniki Śląskiej i Śląskiej Akademii Medycznej (obecnie Śląski Uniwersytet Medyczny). O inwigilacji Uniwersytetu Śląskiego przez aparat bezpieczeństwa w latach 80. mówił dr Adam Dziuba (IPN Katowice). Poinformował, że temat ten pojawił się przy okazji badań prowadzonych przez Instytut Badań Naukowych od 2006 r. IPN analizował postawy naukowców i funkcjonariuszy SB wobec naukowców nie tylko na śląskich uczelniach, ale w skali całej Polski. Jednak warto podkreślić, że to właśnie katowicki ośrodek jest w tych badaniach najbardziej zaawansowany.

Poniżej zamieszczone są najważniejsze ustalenia, jakie w wyniku prowadzonych badań udało się zebrać przez IPN, a które zostały podczas spotkania przedstawione przez dr. Adama Dziubę.

Od samego początku swego istnienia, tj. od 1968 r., szczególną rolę na Uniwersytecie Śląskim odgrywała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która do końca lat 70. korzystała z monopolu na organizację swoich struktur na uczelni, z czego wykluczone były tzw. stronnictwa sojusznicze, czyli SD i ZSL. Wielopłaszczyznowe interakcje zachodziły pomiędzy władzami partyjno-państwowymi województwa katowickiego, władzami aparatu bezpieczeństwa, a ówczesnym kierownictwem uczelni. Rektorzy wymieniali informacje z kierownikami grupy funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa operujących na UŚ, a nawet realizowali niektóre ich sugestie i postulaty. Najlepiej udokumentowane i zbadane są tego rodzaju kontakty w odniesieniu do rektora UŚ w latach 80. prof. Sędzimira M. Klimaszewskiego, ale uchwytnie są również w wypadku prof. Henryka Rechowicza, czyli w latach

70. Wymiana informacji okazywała się korzystna dla obu stron, zaś wysoko umiejscowieni w partyjnej hierarchii obydwoj wymienieni rektorzy byli co najmniej równorzędnymi partnerami swych rozmówców z SB. Mamy więc do czynienia ze ścisłym nadzorem, sprawowanym nad UŚ przez aparat partyjno-państwowy wspomagany przez organy bezpieczeństwa inwigilujące uczelnię i realizujący wobec niej także własne cele.

Zasady kontroli SB nad ośrodkami naukowymi sformalizowano i skonkretyzowano w 1971 r. w ramach ogólnopolskiej akcji obejmowania placówek akademickich wzmożoną pracą operacyjną, zgodnie z odpowiednimi instrukcjami wydawanymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wówczas to poszczególne katowickie uczelnie, nie wyłączając UŚ, zostały objęte procedurami operacyjnymi w ramach tzw. spraw obiektowych.

Czym był „obiekt” w terminologii aparatu bezpieczeństwa?

Według ówczesnych, „naukowych” opracowań MSW, przez „obiekt” rozumiano jednostkę organizacyjną administracji państwowej, gospodarki, nauki, kultury, środków masowego przekazu, instytucji społecznych, spełniających szczególne znaczenie w programowaniu i realizacji społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, wytyczonego programem i uchwałami partii i rządu.

Jakie były cele pracy prowadzonej przez SB w „obiekcie”?

Przede wszystkim w ramach swoich działań SB realizowała wobec „obektów” całościowo przedsięwzięcie mających na celu niedopuszczenie do prowadzenia przez osoby z ich środowiska (w tym wypadku chodzi o pracowników i studentów UŚ) działalności sprzecznej z programem i uchwałami partii i rządu w sferze polityczno-ideologicznej. Konkretnie chodziło przede wszystkim o działania profilaktyczno-ochronne,





mające ustalić i wyeliminować zachowania antysystemowe wśród kadry naukowej i studentów. Od 1971 r. w ramach sprawy obiektowej „Uniwersytet” dokumentowano poszczególne działania podejmowane przez Służbę Bezpieczeństwa. Do teczek sprawy „Uniwersytet” trafiały m.in.: kopie doniesień, okresowe analizy sytuacji na Uniwersytecie Śląskim, zestawienia agentury, zestawienia spraw prowadzonych przeciwko naukowcom i studentom... Niestety, materiały dotyczącej tej sprawy obiektowej zostały zniszczone w styczniu 1990 r. i w związku z tym prowadzone w jej ramach przedsięwzięcia odtwarzane są tylko na podstawie pierwotnych dokumentów.

Co możemy powiedzieć o metodach pracy aparatu bezpieczeństwa?

Za kontrolę operacyjną Uniwersytetu Śląskiego na najważniejszym kierunku, czyli ochrony przed niepożądanymi zjawiskami w sferze ideologii, odpowiadał w latach 70. wydział III katowickiej KW MO, przy czym do 1975 r. całością pracy na uczelniach zajmowała się sekcja IV, a po przeprowadzonej wówczas reorganizacji aparatu bezpieczeństwa, sekcja III tegoż wydziału. Sekcję tworzyło kilkunastu funkcjonariuszy zatrudnionych w aparacie bezpieczeństwa na etatach. Dysponowali oni siatką osobowych źródeł informacji (OZI) i w oparciu o pochodzące przede wszystkim od nich dane prowadzili sprawy obiektowe i operacyjne innych kategorii w poszczególnych szkołach wyższych. W 1982 r., kiedy zachowania antysystemowe stały się na uczelniach poniekąd normą, zaszła konieczność intensyfikacji działań zmierzających do ich eliminacji. Zmieniono zatem zakres działania wydziału III, wyodrębniając z niego

wydział III-1, odpowiedzialny wyłącznie za sferę kontroli środowisk akademickich i młodzieżowych. Katowicki Wydział III-1 obejmował swoim zasięgiem Uniwersytet Śląski, filię Politechniki Śląskiej w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy, Akademię Ekonomiczną (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny), legalne organizacje młodzieżowe – jak Zrzeszenie Studentów Polskich czy ZHP – a także duszpasterstwo akademickie. Stosownie do zakresu działań funkcjonowały odpowiednie sekcje w ramach wydziału III-1. Utworzono ich łącznie pięć. Za inwigilację Uniwersytetu Śląskiego odpowiadała najsilniejsza liczebnie sekcja III (pracowało w niej ok. dziesięciu osób, podczas gdy cały wydział zatrudniał od 27 do 30 funkcjonariuszy).

Natężenie kontroli operacyjnej w latach 70. było znacznie słabsze niż w następnej dekadzie. W 1978 r. sekcja III wydziału III prowadziła we wszystkich katowickich uczelniach 20 spraw o charakterze operacyjnym wobec osób podejrzewanych o zachowania antysystemowe. Jeżeli przyjąć za prawdziwe dane podane przez jednego z funkcjonariuszy SB, to w 1980 r. na samym UŚ, obok sprawy obiektowej „Uniwersytet”, realizowano 11 spraw operacyjnych różnych kategorii, w 1981 r. już 19, zaś w 1982 r. ponad 20. W 1986 r. sekcja III wydziału III-1 zajmowała się 25 sprawami. W październiku 1989 r., czyli pod koniec istnienia wydziału III-1, sekcja III realizowała 20 spraw. Oznacza to, że w dekadzie lat 80. stała inwigilacją objętych było w każdym roku nie mniej niż 20 osób bądź grup osób podejrzewanych o antysystemowe działania. Na lata 1984–1985 przypadł szczytowy okres działań wymierzonych przeciwko naukowcom, w późniejszych ciężar inwigilacji przesunął się w stronę środowiska studenckiego.

Konieczne jeszcze należy wspomnieć, że sekcja III wydziału III-1 nie była jedyną jednostką SB, realizującą zadania operacyjne wobec UŚ. Kontrolę znajdujących się w Zagłębiu Dąbrowskim wydziałów uczelni zapewniała odpowiednia jednostka SB w Sosnowcu w ramach sprawy obiektowej „Zagłębie” (prowadzonej w latach 1977–1990), „ochroną” UŚ zajmował się również wydział II katowickiej SB, wykonujący w województwie zadania kontrwywiadowcze. Uczelnia znajdowała się ponadto w orbicie zainteresowania wydziału IV – jednostki SB powołanej do nadzorowania Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych.

Jaka była koncepcja działań SB?

Chodziło przede wszystkim o profilaktykę, czyli o wykrycie zagrożeń już w zarodku oraz zapobieganie im. Temu służyła rozbudowana sieć osobowych źródeł informacji, w skład której wchodził: tajni współpracownicy, kandydaci na takich współpracowników (nierzadko udzielający informacji jeszcze przed sformalizowaniem werbunku), kontakty operacyjne, kontakty służbowe oraz konsultanci aparatu bezpieczeństwa. W 1982 r. sekcja III wydziału III-1 dysponowała na UŚ 32–40 tajnymi współpracownikami (naukowcami, studentami, członkami personelu administracyjnego). Z czasem liczba TW zaczęła rosnąć: w 1986 r. było ich już 75, w 1988 r. – 100, a w 1989 r. – 64. Jeśli chodzi o kontakty operacyjne, to w 1986 r. doliczono się ich 9 (wobec 75 tajnych współpracowników). Liczby kontaktów służbowych czy konsultantów na ogół w materiałach resortowych nie podawano. OZI mieli dostarczać wyprzedzających informacji, na podstawie

których aparat bezpieczeństwa podejmował odpowiednie działania. Wytypowaną osobę, podejrzewaną o antysystemowe działania (w żargonie służb „figuranta”), obejmowano inwigilacją w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia lub kwestionariusza ewidencyjnego i okresowo badano jej postawę za pomocą istniejącej już sieci OZI i środków technicznych kontroli operacyjnej, czyli przede wszystkim podsłuchów i przeglądu korespondencji. Później, kiedy dysponowano już jakimiś informacjami na temat „figuranta” – albo zdecydowano się na kontynuowanie sprawy w ramach kwestionariusza ewidencyjnego (jeżeli zakładano, że dana osoba nie podejmuje czynnych wrogich działań), albo intensyfikowano inwigilację. Gdy u „figuranta” dopatrzono się czynnych zachowań antysystemowych, wówczas sprawę przekwalifikowywano na rozpracowanie operacyjne, w którym stosowano szeroki kompleks działań realizowanych przez SB w sposób ciągły, a jednocześnie w otoczeniu osoby inwigilowanej szukano nowych potencjalnych źródeł informacji i budowano wokół niej siatkę tajnych współpracowników. Celem sprawy operacyjnego rozpracowania było albo zmuszenie „figuranta” do zaniechania nielegalnej tajnej aktywności, najczęściej poprzez rozmowy ostrzegawcze, albo zdobycie dowodów wskazujących na prowadzenie niezgodnych z prawem działań i wykorzystanie uzyskanych materiałów w ewentualnym postępowaniu sądowym. Takich spraw zdarzało się relatywnie najmniej w przypadku naukowców, nieco więcej w przypadku studentów.

Jak można ocenić metody stosowane przez SB w tych działaniach?

W latach 70. i 80. resortowi „naukowcy” SB opracowali szereg topologii metod pracy operacyjnej. Powstały w 1970 r. najprostszymi podział uwzględniał: analizę operacyjną, sprawdzenie, inwigilację, kombinację i grę operacyjną. Od połowy lat 70. katalog ten uzupełniały: inspiracja, dezinformacja, dezintegracja i rozmowa operacyjna. W latach 80. wyszczególniano metody: poznawcze (analiza, sprawdzenie operacyjne, inwigilacja operacyjna); manipulacyjne (inspiracja, dezinformacja, dezintegracja, rozmowy operacyjne); kompleksowe (kombinacja operacyjna, gra operacyjna, rozpracowanie operacyjne).

W latach 80. to właśnie manipulacyjne metody pracy SB uznawała za najskuteczniejsze, najbardziej efektywne. Często w aktach spraw operacyjnych znajdują się notatki o „inspirowaniu władz uczelni do zaostrzenia wymagań egzaminacyjnych wobec studenta”; starano się też skłócić środowisko poprzez umiejętne stosowanie plotek i oszczerstw, „inspirować” poszczególnych działaczy opozycyjnych, by trak-



fot. Agnieszka Sikora

↑ W części artystycznej wystąpił Jan Pietrzak, wybitny satyryk i twórca kabaretu „Pod Egidą”

towali swych kolegów nieufnie, a nawet podejmowali działania obliczone na ich dyskredytację w środowisku akademickim. Często stosowano również kompleksowe metody pracy, zwłaszcza w postaci operacyjnego rozpracowania. Sięgano nie tylko do OZI, ale także do obserwacji zewnętrznej, podsłuchów, przeglądu korespondencji, niekiedy starano się zastosować kombinację operacyjną. Kombinacja i gry operacyjne były szczególnie trudne, chodziło bowiem o stworzenie takiej sytuacji, w której działania osoby rozpracowywanej będą zgodne ze scenariuszem rozpisany przez Służbę Bezpieczeństwa, zmierzając do finału w postaci wciągnięcia jej w pułapkę przygotowaną przez SB.

– Konkludując należy podkreślić, że aparat bezpieczeństwa już od momentu powstania UŚ, tej rzekomo „czerwonej uczelni”, teoretycznie bezpiecznej i znajdującej się pod ścisłą kontrolą PZPR, podejmował działania operacyjne zarówno przeciwko pracownikom, jak studentom – powiedział dr Adam Dziuba. – Przedsięwzięcia te w sposób szczególny nasiliły się w dekadzie lat 80. Mimo tego nie udało się wyeliminować antysystemowych postaw ani złamać oporu znaczącej części naukowców i studentów. O jakości pracy operacyjnej SB świadczy to, że nie udało się w żaden sposób zneutralizować wpływu wywieranego na kolegów przez prof. Augusta Chełkowskiego, jak też fakt, iż Wydział III-1 „przespał” moment odrodzenia NZS-u w 1985 r., zaś późniejsze działania wobec członków tej organizacji nie odznaczały się szczególnie wysoką skutecznością.

W ramach części historycznej spotkania wystąpili także: dr Mirosław Sikora (IPN Katowice), który mówił o sposobach operacyjnego rozpoznania środowiska studenckiego przez SB MSW na przykładzie Politechniki Śląskiej w latach 70. i 80. XX wieku oraz Krzysztof Łojan (IPN Katowice), który opowiadał o inwigilacji środowiska naukowego Śląskiej Akademii Medycznej (obecnie Śląski Uniwersytet Medyczny) w Katowicach w latach 1980–1989. Po wystąpieniach dotyczących historii NZS, o jego obecnej kondycji dyskutowali dr Andrzej Drogoń (dyrektor katowickiego oddziału IPN) oraz Jarosław Guzy (były przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS). Następnie prezentacji monet wydanych z okazji 30. rocznicy powstania NZS dokonał prof. dr hab. Eugeniusz Gatnar, członek zarządu NBP, pracownik naukowy Uniwersytetu Ekonomicznego (a zarazem jeden z założycieli NZS na tej uczelni). Poinformował on, że 16 marca 2011 r. Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu monety upamiętniające tę rocznicę, o nominałach: 10 zł, wykonaną stemplem lustrzanym w srebrze w nakładzie 50 tys. sztuk, i 2 zł, wykonaną stemplem zwykłym ze stopu Nordic Gold w nakładzie 800 tys. sztuk. Autorką projektu jest Ewa Tyc-Karpińska. Po prezentacji prof. Eugeniusz Gatnar wręczył okolicznościowe monety zasłużonym działaczom NZS. W części artystycznej wystąpił satyryk i twórca kabaretu „Pod Egidą” Jan Pietrzak. ■

Agnieszka Sikora

rys. Marek Glowacki



Stefan Ośliżko

Lektury

Od czasu do czasu trzeba przeczytać książkę. Dzisiaj to brzmi jak ekstrawagancja, jeśli przeciętny Polak czyta rocznie 0,4 książki, chodzi do opery raz na sto trzydzieści lat i konsumuje inne dobra kulturalne z podobną częstotliwością. Ponadto zamiast książki można dziś przewracać(?) kartki e-booka, albo słuchać audiobooka, czy wreszcie obejrzeć film na podstawie (to zresztą było popularne również w minionej epoce,

choć ostatnio rozwinęło się kolosalnie. Czytałem niedawno – w gazecie, jakże by inaczej, choć mogłem i w Internecie, albo w jednym z serwisów dostarczanych przez operatorów sieci komórkowych, albo jeszcze w inny sposób – rozmowę z pewnym autorem książki, na podstawie której nakręcono film. Otóż on się dystansował od realizacji ekranowej, chociaż oczywiście było mu przyjemnie, że został dostrzeżony przez ludzi z branży jako autor scenariusza. No, może nie całkiem autor, ale pomysłodawca. A w każdym razie inspirator. Na podstawie tej inspiracji reżyser stworzył własne dzieło, w którym mało co przypomina literacki oryginał.)

Wracając jednak do naszych baranów, zastanówmy się, jaką książkę trzeba przeczytać. Dzisiaj sytuacja jest diametralnie inna od znanej nam jeszcze przed parunastu laty, kiedy to książki „zdobywało się” spod ludy. Dziś wiele jest księgarni w realu, jeszcze więcej wirtualnych i właściwie istnieje tylko kłopot z zakupem odpowiedniej pozycji.

Klient wchodzi do takiej świątyni literatury i już odczuwa zawrót głowy, ponieważ na półkach stoją tysiące pozycji, każda wabi oko, jak nie tytułem, to kolorową okładką. A obok – setki przewodników i map. A dalej – kilometry filmów, kilogramy płyt, czekoladki, maskotki, gadżety – istny galimatias. I zachowaj tu, czytelniku, chłodny umysł. Jeśli nie jest to niemożliwe, to w każdym razie bardzo trudne. Jak dokonać wyboru spośród tylu kuszących propozycji? Nic dziwnego, że zazwyczaj, na odczepnego, kupuje się jakąś zabawkę albo widokówkę, z którą później nie wiemy co zrobić.

Istnieją wszelako podpowiedzi. Otóż na półkach szczerzą się do czytelnika rzędy bestsellerów, uśmiechają się czerwone usta liczb oznaczających miejsce w rankingu najbardziej poczytnych książek w tym tygodniu. Innymi słowy, skłaniają czytelnika do zakupu tego, co przed nim wybrali inni czytelnicy. Dlaczego to zrobili? Może skądś znali daną książkę? Może ich urzekła notka o autorce? (Nawiasem mówiąc, dzisiejsza księgarnia jest miejscem, w którym parytet już zapanował – panie literatki występują co najmniej z taką samą częstotliwością, jak panowie). Jakkolwiek by było, kolejni czytelnicy powiększają jedynie grono nabywców i powodują awans na liście bestsellerów. I tak się to kręci.

Jak sądzę, na uczelni nie powinniśmy być zdumieni czy zaskoczeni takim obrotem sprawy. To wszak *impact factor* i jego moc, odczuwana na własnej skórze. Czyż nie o to chodzi we wskaźnikach? Czyż to nie ten sam fetysz, który powoduje ważność jednego czasopisma, a upadek innych? Karuzela kręci się, w następnym tygodniu być może punkty ulegną zmianie, być może czasopisma osiągną „Himalaje” notowań, a może stoczą się w przepaść, z której bardzo trudno się będzie wydobyć.

Cały ten ggiełk zagłusza jednak sens czytelnictwa, przeżywanie lektury, doznawanie wrażeń estetycznych, smakowanie słów. Przyniesiemy bestseller z księgarni, pooglądamy go przez chwilę i... odstawimy na półkę, gdzie będzie się kurzył. A dołem puścimy „tygrysy”. ■

rys. Marek Glowacki



Jerzy Parzniewski

Z nowych wstyduw polskich

My, naród od wieków zahartowany w walce z biedą, żyjący w symbiozie z bylejakością i dziadostwem, staramy się (bardziej lub mniej świadomie) te nasze wstydlive ułomności pokazać światu jako niewątpliwe zalety. Oto jak podało radio: suma opóźnień wszystkich pociągów w roku 2010 wyniosła ni mniej, ni więcej – tylko 16 lat! W innych krajach pracownicy kolei na wieść o takiej sromocie zawisłoby na semaforach, ale u nas... Kolejny przykład: jak powszechnie już wiadomo, ponad 50 proc. obywateli nie przeczytało w ubiegłym roku ani jednej książki. A blisko połowa – żadnego druku formatu A4 liczącego ponad 3 strony. We Francji czy w Niemczech księgarze, wydawcy, bibliotekarze sami spłonęliby ze wstydu na stosach, bo przecież nie spalą książek, ale my... Zaraz, zaraz, nie wpadajmy w czarnowidztwo. Jak dumnie poinformował „Teleexpress”: nasza kolej zdobyła się na dołączenie do jednego z dalekobieżnych pociągów specjalnego wagonu-salonu, w którym można podczas podróży napawać się lekturą dzieł Czesława Miłosza. Jadący na przykład do Szczecina, mogą spokojnie brać się za „Dolinę Issy” lub „Zniewolony umysł”, i na pewno zdążą przeczytać. Gorzej jednak, gdy w takim wagonie spotkają się: posłanka Anna Sobecka (która dawno już oprotostowała wstydko, co Miłosza dotyczy – łącznie z jego śmiercią) i autor biografii poety Andrzej Franaszek. Może dojść do walki na noże w otwartych

drzwiach wagonu. Proszę się nie obawiać. Młodzież tych gorszących scen nie zobaczy, jako że głównie przebywa w pociągowej toalecie, pijąc piwo i paląc papierosy, czym skutecznie zaprzepaszcza sobie szansę na studiowanie na naszej uczelni. Oczywiście taka sytuacja znajdzie się – obficie zilustrowana stosownymi zdjęciami – na pierwszych stronach tabloidów. I bardzo dobrze! To ogromna szansa dla wielu zaniedbywanych i pomijanych instytucji, mających dbać o rozwój narodowej kultury, a tkwiących na co dzień gdzieś na antypodach społecznego zainteresowania.

A teraz uchylcie Państwo nieco furtkę swej wyobraźni (byłe nie w godzinach pracy, bo może skończyć się to tragicznie) i zobaczcie przed oczami duszy: oddziały policji, pałki, tarcze, psy służbowe, gazy bojowe itp. Po co te środki ostrożności? Oto nadjeżdża pociąg z uczestnikami Kongresu Filozofów Polskich. Już w Krakowie doszło do pierwszych ekscesów, kiedy to tomiści skatowali ukrytego marksistę, usiłując udusić go jego własnym czerwonym szalikiem. Przedstawiciele stowarzyszenia Saint Augustine Hooligans spalili czarną flagę i, wyciągając znacząco środkowe palce, ryczeli: – Do Nietzschego! Do Nietzschego! Wcześniej na dworcu w Szczakowej policja spacyfikowała grupę agresywnie zachowujących się sześćdziesięcioletnich wyrostków, którzy rozwinęli transparenty z wulgarnymi hasłami: „Schopenhauer był pedałem” i „Erystyka do śmietnika”. Kiedy pociąg wjedzie na dworzec w Chorzowie, wybierający się na mecz Legia-Ruch kibole z opuszczonymi głowami tkwić będą w niemej zadumie. No bo jak tu przejmować się jakimiś głupimi punktami, bramkami, sprzedanymi meczami, kupionymi sędziami, skoro w pociągu nobliwi starcy walczą o pryncypia, których oni wprawdzie ni w ząb nie rozumieją, ale intuicyjnie wyczuwają, że to coś ważniejszego od miejsca ich drużyny w tabeli. I jak tu ryknąć kibolską pieśń o zoofilskich skłonnościach przeciwników, gdy przez wybite w przedziale okno widać wychudłego uczonego w okularach grubych jak biceps Pudziańskiego, który okłada opasłym tomem jeszcze chudszego doktora, sapiąc przy tym astmatycznie: – A masz za absolut! A masz za ontologię! Ofiara zaś zaslania dłońmi pokiereszowaną twarz, jęcząc błagalnie: – Tylko nie Kantem, profesorze, tylko nie Kantem. ■

Oblicza fizyki – między fascynacją a niepokojem. Rola fizyki w rozwoju naszej cywilizacji i kultury

Dyskusja wokół wyzwań fizyki

Szósta Dyskusja Panelowa „Oblicza fizyki – między fascynacją a niepokojem. Rola fizyki w rozwoju naszej cywilizacji i kultury” odbyła się w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego 3 grudnia 2010 r. Miałem zaszczyt – tradycyjnie już – przewodniczyć Komitetowi Organizacyjnemu tej konferencji.

Szósta Dyskusja Panelowa miała swój temat przewodni, który brzmiał „Podstawy Matematyczne Fizyki – Emergentność Praw Przyrody – Filozoficzne Aspekty Historii Nauki”, ale nie obyło się bez różnych innych kontrpunktów tematycznych. Celem dyskusji była kolejna próba ukazania przedstawicielom innych nauk oraz sztuk, a także całemu społeczeństwu, roli fizyki jako fundamentu naszej cywilizacji i kultury. Chcemy, jak zwykle, ukazać rozmaite oblicza fizyki, która nie tylko fascynuje, lecz także może wywoływać niepokój. Pragniemy zasypać przynajmniej częściowo rów pojęciowy między fizykami a resztą społeczeństwa, wynikający m.in. z tego, że społeczeństwo jest wciąż za mało świadome znaczenia i osiągnięć fizyki oraz tego, jak głęboko nasze życie i egzystencja są zanurzone w morzu pojęć fizyki i urządzeń technicznych, wytworzonych w oparciu o jej idee. Dyskusja była także kolejnym etapem poszukiwań uniwersalnego języka nauki, który powinien być zrozumiały dla przedstawicieli różnych gałęzi nauki. Należy podkreślić udział znakomitych przedstawicieli nauk przyrodniczych i matematycznych, nauk humanistycznych, nauk filozoficznych i teologicznych, artystów oraz przedstawicieli nauk technicznych.

Program dyskusji

Po powitaniu przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego słowo wstępne wygłosił JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, wyrażając życzenie, aby za rok odbyła się kolejna taka dyskusja. Potem zaczęły się 30-minutowe wystąpienia, traktowane również jako głosy w dyskusji. Ostatnie pięć minut każdego wystąpienia przeznaczone było na dyskusję. Wystąpienia były podzielone na cztery kolejne sesje. Piąta sesja była dyskusją podsumowującą. Cała konferencja była już tradycyjnie nagrywana na płyty DVD przez Instytucję Filmową Silesia-Film z pionu marszałka Sejmiku Śląskiego.

Sesja I: Matematyka i... fizyka medyczna

Prowadzenie: prof. dr hab. Jerzy Warczewski (UŚ)

Matematyczny kontekst Platońskiej teorii idei – prof. dr hab. Bogdan Dembiński, kierownik Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej, Instytut Filozofii, Uniwersytet Śląski, omówił postać Platońskiej teorii idei, która przekształcona zostaje w teorię liczb idealnych i figur idealnych. Uzasadnił ostatecznie tak obszar idei, jak i przedmiotów matematycznych i struktur zjawiskowych. Przedstawił też Platońskie rozumienie matematycznego przyrodzawstwa, które stało się podstawą prac naukowych, prezentowanych przez filozofów Starej Akademii.

Wewnętrzne źródła matematyki – prof. dr hab. Jerzy Mioduszewski, Instytut Matematyki, Uniwersytet Śląski, przywołał eksperyment myślowy Dedekinda, który miał dowiedzieć, że liczba może być rozumiana jako coś, co nie zależy od zjawisk, takich jak przestrzeń i czas, że jest wytworem „świata naszych myśli”, a zatem wytworem samej matematyki, wbudowanej w nas wewnętrznie.

Od Roentgena do... czyli promieniowanie jonizujące w radioterapii – doc. dr hab. Krzysztof Ślosarek, kierownik Zakładu Planowania Radioterapii i Brachyterapii, Centrum Onkologii – Instytut Marii Skłodowskiej-Curie, przedstawił techniki napromieniania, zmiany rozkładów dawek związane z wprowadzaniem nowych rozwiązań konstrukcyjnych, a także formy współpracy medyków i fizyków oraz zmianę roli tych ostatnich w przygotowaniu chorych do leczenia. Aparat matematyczny głęboko przenika podstawy tych technik.

Sesja II: Paradoksy i emergentność praw przyrody

Prowadzenie: prof. dr hab. Maciej Maśka (UŚ)

Koncepcje jakościowe a ilościowe w naukach przyrodniczych: emergentność praw przyrody – prof. dr hab. Józef Spałek, kierownik Zakładu Teorii Materii Skondensowanej i Nanofizyki, Instytut Fizyki UJ, Wydział Fizyki i Informatyki AGH, wskazał, że emergentność (zdolność do pojawiania się, czy wyłaniania się) praw przyrody ujawnia się na każdym nowym stopniu komplikacji układu składającego się z bardzo dużej ilości elementów. Uwypuklił rolę konkurencji oddziaływań, w wyniku których powstają niestabilności i pojawiają się nowe stany kolektywne nowe fazy.

Paradoksy ujemnej ruchliwości – prof. dr hab. Jerzy Łuczka, kierownik Zakładu Fizyki Teoretycznej, Instytut Fizyki, Uniwersytet Śląski, przedstawił najprostszy model ruchu cząstek mikroświata w kierunku przeciwnym do kierunku działania siły i przedstawił jego eksperymentalną weryfikację w układzie ze złączem Josephsona.

Jeszcze bardziej paradoksalni bliźniacy – dr Stanisław Bajtlik, Centrum Astronomiczne Mikołaja Kopernika, Warszawa, przedstawił kilka nowych wersji paradoksu bliźniąt, w których argument o uleganiu przyspieszeniom, przez jednego z bliźniaków, nie działa.



fot. Izabela Staszewska

↑ Studenci uczestniczący w panelu „Oblicza fizyki – między fascynacją a niepokojem”



foto: Izabela Staszewska

↑ Od lewej: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś, prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, dr Wojciech Zajac (IFJ PAN, Kraków)



foto: Izabela Staszewska

↑ Prof. dr hab. Jerzy Warczewski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

Stary jak świat paradoks jest związany z podstawowymi własnościami czasoprzestrzeni i jej symetrii.

Sesja III: Czarne dziury jako silniki, związane splątanie i świetlana przyszłość

Prowadzenie: prof. dr hab. Jan Kisiel (UŚ)

Czarne dziury i $E=mc^2$ – prof. dr hab. Marek Abramowicz, Professor of Astrophysics and Chair, Göteborg University, Physics Department, SE-412-96 (Göteborg, Sweden), CAMK (Warszawa), pokazał, że czarne dziury są najbardziej wydajnymi silnikami w całym znanym wszechświecie.

Związane splątanie – tajemnicza inwencja natury – prof. dr hab. Ryszard Horodecki, Członek PAN, dyrektor Krajowego Centrum Informatyki Kwantowej (Gdańsk), kierownik Zakładu Optyki i Informatyki Kwantowej, Insty-

tut Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki, Uniwersytet Gdański, omówił zjawisko związanego (w odróżnieniu od tzw. swobodnego) splątania kwantowego, którego nie da się wydestylować z szumu do czystej formy użytecznej do przeprowadzenia nieklasycznych zadań, takich jak kwantowa teleportacja czy gęste kodowanie. Prezentacja historii odkrycia zjawiska i dramatycznych zmagania przy jego eksperymentalnej realizacji była celem wystąpienia.

Nasza świetlana przyszłość, czyli jak naukowo zrobić sobie potomstwo – prof. dr hab. Leszek M. Sokołowski, Obserwatorium Astronomiczne, Uniwersytet Jagielloński, przedstawił problem reprogenetyki, czyli działania rodziców, by ich dziecko dostało zestaw korzystnych genów i uniknęło genów szkodliwych. Działania takie, podejmowane w najlepszych intencjach, mogą dawać skutki niekorzystne dla tych dzieci i powiększać

nierówności społeczne, zamiast je niwelować.

Sesja IV: Ewolucja historii nauki, kres fizyki i kres filozofii – czyżby?

Prowadzenie: prof. dr hab. Bogusław Fugiel (UŚ)

Czy historia nauki ma swoją historię? – ks. prof. dr hab. Janusz Mączka SDB, dziekan Wydziału Filozoficznego i kierownik Katedry Filozofii Przyrody na tym Wydziale, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych (Kraków). Rozpoczął swój wykład od wskazania, że to w starożytnym świecie zrodziła się refleksja nad historią i jej rozumieniem. Duży wpływ na kształtowanie się idei związanych z historią nauki miała koncepcja czasu. Zasadniczo pierwszymi historykami nauki byli ci, którzy tworzyli i naukę. Chodziło o wyodrębnienie profesjonalnej historii nauki ze swoimi koncepcjami i metodami. Dzisiaj historia nauki coraz częściej sięga nie tylko do nauki, lecz także do szeroko rozumianego kontekstu kulturowego. Historia nauki ma swoją historię.

Kosmologia – kres możliwości fizyki – prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz, kierownik Zakładu Fizyki Kwantowej, Wydział Fizyki, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W kosmologii wszechświata traktuje się jako największy układ fizyczny, poza którym nie istnieje żadna rzeczywistość fizyczna. Dla badań astrofizycznych dostępna jest teraz i będzie w przyszłości tylko znikoma część wszechświata. Z tego powodu zasadniczą strategią badań kosmologicznych stanowią daleko idące ekstrapolacje, zakreślające nieprzekraczalne granice dla matematyczno-empirycznej metodologii nauk fizycznych.

Jeszcze jeden koniec filozofii. Złotróżebne wieszczanie Hawkinga – prof. dr hab. Wiesław Sztumski, Instytut Filozofii, Uniwersytet Śląski. Książka S. Hawkinga i L. Mlodinowa *The grand design* zwiastuje śmierć filozofii. Ma ją zastąpić fizyka, która daje bardziej wiarygodne, bo naukowe, odpowiedzi na pytania metafizyki. Na fizyce bazują inne nauki, które wyjaśniają problemy epistemologii, moralności i wiary. Niestety, żadna nauka ani sumaryczna wiedza naukowa nie zastąpi filozofii w próbach odpowiedzi na odwieczne pytania ludzkości. Dlatego nie należy przejmować się enuncjacją Hawkinga. Przed nim też głoszone koniec filozofii, a ona, jakby na przekór, ma się dobrze i nadal się rozwija.

Dyskusja podsumowująca

Prowadzenie: prof. dr hab. Ryszard Horodecki, prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz, ks. prof. dr hab. Janusz Mączka SDB

Zamknięcie konferencji – dyrektor Instytutu Fizyki UŚ prof. dr hab. Krystian Roller. ■

Jerzy Warczewski

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

BIBLIOTHECA: ALIA UNIVERSA. Mirosław Miżanović: *Prom. Zbiór opowiadań*

HISTORIA. Dariusz Rolnik: *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*. Wyd. 2.

FILOZOFIA. Sławomir Letkiewicz: *Moralność dla wszystkich, czy dla każdego?*

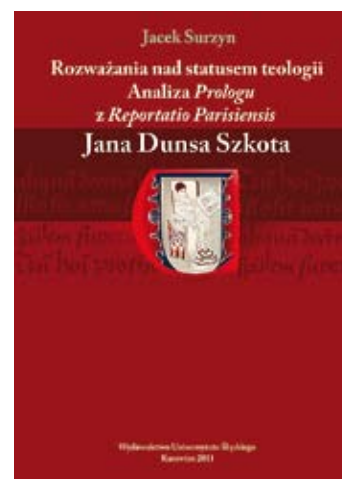
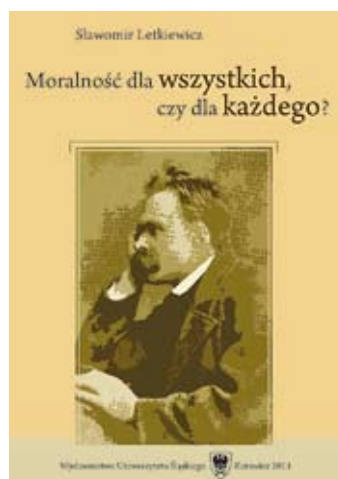
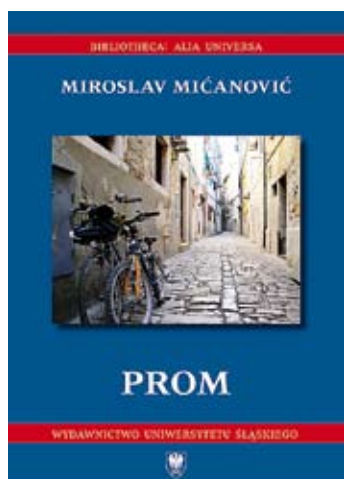
Jacek Surzyn: *Rozważania nad statusem teologii. Analiza Prologu z Reportatio Parisiensis Jana Dunsza Szkota*

LITERATUROZNAWSTWO. Zdzisław Marcinów: *Bohater obok świata. O poezji i prozie Ireneusza Iredyńskiego*

JĘZYKOZNAWSTWO. Irena Bajerowa: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego XVIII wieku*. Wyd. 2.

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. Magdalena Szyndler: *Folklor pieśniowy Zaolzia. Uwarunkowania, typologia i funkcje*

FIZYKA. Adam Konefał: *Udział fizyki jądrowej w rozwiązywaniu problemów współczesnej radioterapii*



➔ ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

HISTORIA. Aleksandra Skrzypietz: *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*

LITERATUROZNAWSTWO. *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989–2009*. T. 1. Cz. 2. Red. Dariusz Nowacki, Krzysztof Uniłowski

Adam Dziadek: *Obrazy i wiersze. Z zagadnień interpretacji sztuk w polskiej poezji współczesnej*. Wyd. 2.

Agnieszka Nęcka: *Cieleśne o(d)stony. Dyskursy erotyczne w polskiej prozie po 1989 roku*

JĘZYKOZNAWSTWO. *Русский язык в польской аудитории*. T. 3. [Język rosyjski w polskiej szkole wyższej. T. 3]. Red. Anna Zych

Słowo i tekst. T. 3: *Mentalność etniczna i kulturowa*. Red. Piotr Czerwiński, Ewa Straś

Ireneusz Kida: *Word order tendencies in Medieval English against the Indo-European background*

PSYCHOLOGIA. *Psychologiczne i interdyscyplinarne problemy w opiniodawstwie sądowym w sprawach cywilnych*. Red. Jan M. Stanik

PEDAGOGIKA. „Chowanna” 2011, R. 54(68), T. 1 (36): *Twórczość – ekspresja – aktywność artystyczna w rozwoju dzieci i młodzieży*. Red. Katarzyna Krasoń

Grażyna Kempa: *Kształcenie nauczycieli szkolnictwa ogólnokształcącego na Górnym Śląsku w latach 1865–1976*

MATEMATYKA. Jerzy Mioduszeński: *Wykłady z topologii. Zbiory spójne i kontinua*. Wyd. 2.

Podręczniki i skrypty

FILOZOFIA. *Neokantyzm badeński i marburski. Antologia tekstów*. Red. Andrzej J. Noras, Tomasz Kubalica

KULTURA i JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego*. T. 8: *Zofia Nałkowska: „Przy torze kolejowym”, Tadeusz Borowski: „Proszę Państwa do gazu”*. Red. Romuald Cudak, Wioletta Hajduk-Gawron, Jolanta Tambor; oprac. Agnieszka Tambor

Dzień Kultury Arabskiej



1



2



3



4

- 1 6 kwietnia na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbył się Dzień Kultury Arabskiej
- 2 Wydarzenie miało na celu m.in.: popularyzację wiedzy o świecie arabskim i przedstawienie bogactwa jego kultury
- 3 Organizatorem Dnia Kultury Arabskiej byli studenci filologii angielskiej UŚ z programem tłumaczeniowym z językiem arabskim
- 4 Jedną z atrakcji był pokaz kaligrafii arabskiej
- 5 Odwiedzający mieli również okazję podziwiać sztuki makijażu arabskiego oraz malowania ciała henną

Foto: Joanna Dawidowska



5

Dzień Kultury Chińskiej



1



2



3



4



5

- 1 12 kwietnia na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbył się Dzień Kultury Chińskiej, którego organizatorami byli: Instytut Języka Angielskiego Uniwersytetu Śląskiego oraz Ambasada Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie
- 2 Od lewej: dyrektor Instytutu Języka Angielskiego prof. UŚ dr hab. Andrzej Tyda, dziekan Wydziału Filologicznego dr hab. Rafał Molencki i szef sekcji edukacyjnej w ambasadzie Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie Wansheng Liu
- 3 W programie wydarzenia znalazły się m.in.: prezentacja tradycyjnego malarstwa chińskiego i kaligrafii, pokaz mody chińskiej, recytacje starożytnych poematów, skecze oraz śpiewanie pieśni ludowych. Imprezę poprowadzili: Katarzyna Bańka i Sebastian Czaj
- 4 Studenci przygotowali tradycyjne stroje z poszczególnych regionów Chin
- 5 Największy aplauz zdobyła najmłodsza uczestniczka Dnia Chińskiego Xing Tong

Foto: Agnieszka Sikora